

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odłożenia pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Za kulisami rozmów londyńskich.

Wizyta pp. Tardieu i Flandin w Londynie nie przyniosła wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej. P. Tardieu odjechał już z Londynu, natomiast konferencje trwają przy udziale ekspertów, jakich premier francuski pozostawił nad Tamizą. Ale już dzisiaj przy akompaniamencie zwykłego optymistycznego tonu komunikatów urzędowych relacje wielkich organów prasy francuskiej brzmią nader melancholijnie. Stwierdzają one niemożność odbudowania dawnej „entente cordiale” i brak nadziei na ścisłą współpracę anglo-francuską.

Jakież są istotne powody tej „malaise” w stosunkach między dwoma brzegami kanału Lamanche, jakiej symptomem są nikłe wyniki spotkania ministrów obu krajów w sytuacji, o której można powiedzieć że... jest co najmniej tak samo naprężona, jak z wiosną zeszłego roku, kiedy Europa Środkowa nie bez powodu przeżywała „dni zgrozy”. Oficjalne wytyczne polityki Francji i Wielkiej Brytanii są wszak zupełnie te same; obie strony przemawiają jednym językiem. Te wspólne celów politycznych obu narodów podkreślają zresztą dobitnie urzędowe komunikaty z przebiegu rozmów londyńskich.

Jeśli więc mimo wyraźnego podobieństwa zasad, Anglia i Francja natrafiają na wielkie trudności w uzgodnieniu swej linii politycznej, wchodzą tu w grę pewne imponderabilia, względnie zachodzi oddziaływanie wpływów zakulisowych, które łatwo wskazać palcem. Toczy się walka między giełdą paryską, a „City” londyńską; dwie finansjery, żadne panowania nad bankrutującą narodami Europy Centralnej, nie mogą się porozumieć, aby wspólnie przeprowadzić swe dążenia.

Podobne względy utrudniają uzgodnienie stanowiska Anglii i Francji w stosunku do Niemiec i do problemu reparacyjnego. Na razie od stycznia jest pewnym, że — Niemcy nie będą płacić. Oświadczył to wszak *essprexis verbis* kanclerz Brüning. Natomiast jest całkowicie niepewne i niestałone, jakie konsekwencje wysnują z odmowy niemieckiego mocarstwa zachodnie. I tutaj rozbieżności francusko-angielskie na tle sprzeczności interesów finansowych zarysowują się w sposób jaskrawy. Finansjera brytyjska, „wieszając” w Niemczech na olbrzymie sumy tytułem wierzytelności prywatnych, obawia się, że nacisk na Niemcy mógłby je skłonić do ogłoszenia moratorium i dlatego Anglia energicznie przeciwstawia się francuskiej linii politycznej, nieustępliwej w stosunku do niesforne go dłużnika.

Rozbieżności w sprawach naddunajskich mają nieco inne podłoże. Tutaj Anglia i Francja w równym stopniu występują w roli „nieprzezornych” wierzycieli; Szczególnie Anglia jest w trudnej sytuacji, ponieważ „zamroziła” w Austrii i na Węgrzech 120 milionów funtów szterlingów. Z tego powodu Anglia chętnie zgodziłaby się na ratowanie tych dwóch krajów, ale mniej skora jest do objęcia akcji sanacyjnej

Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, podczas gdy Francji musi niezmiennie zależeć na szerokim uwzględnieniu tych właśnie krajów.

Sam pomysł „federacji naddunajskiej” nie jest pomysłem czysto — francuskim; dochodzą nawet wieści, że pomysł ten narodził się nad Tamizą, ściślej mówiąc w londyńskiej „City” i w jej bankach (zwłaszcza bank

Rotszyldów, który poniósł wielkie ofiary w zeszłym roku na rzecz sanacji „Creditanstaltu” wiedeńskiego). Ojcostwo duchowe planu federacyjnego ma rzekomo przypaść w udziale p. Robertowi Kindersleyowi, jednemu z dyrektorów Banku angielskiego, który w ostatnich czasach odbył szereg podróży nad Dunaj w związku ze sprawami „Creditanstaltu”. Realizacja planu

naddunajskiego przez te sprężyny służyłaby w pierwszej linii wzmocnieniu forpoczt niemieckiego imperializmu w krajach naddunajskich i na tem tle staje się zrozumiałe energiczne zastrzeżenie p. Tardieu wobec p. Mac Donalda. Jeśli natomiast Francja, która z rąk angielskich wyrwała inicjatywę, miała

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Po konferencji dwóch -- konferencja czterech. Jaki rezultat dały rozmowy Tardieu z Mac Donaldem.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT). Komunikat urzędowy o konferencji ministrów francuskich i angielskich stwierdza, że rozmowy dotyczyły przedewszystkiem trudności gospodarczo-financek państw naddunajskich. Wszyscy obecni wyrazili opinię, że zagadnienia rozpatrywane mogą być rozwiązane jedynie w drodze układu o charakterze międzynarodowym, przyczem konieczna jest ścisła współpraca państw, których zebranie odbędzie się we środe.

Po ogłoszeniu komunikatu urzędowego

Mac Donald oświadczył w wywiadzie,

że odbyta konferencja była wstępem badaniem, bez którego konferencja czterech mocarstw musiałaby ulec dwudniowemu opóźnieniu. W czasie rozmów obecnych nie powzięto żadnej decyzji. I Francja i Anglia są najzupełniej wolne i mogą w każdej chwili zre-

widować poglądy, wygłoszone obecnie.

Agencja Reutersa dowiaduje się,

że w czasie swych rozmów ministrowie postanowili nie wykluczać żadnego państwa z dzieła współpracy z państwami naddunajskimi z powodów politycznych. Brane będą pod uwagę jedynie względy ekonomiczne.

Po rozmowach oficjalnych prowadzone były rozmowy nieurzędowe o charakterze bardzo przyjaznym. Tego rodzaju metoda postępowania ma być wprowadzona w przyszłości w miarę możliwości w stosunkach pomiędzy innymi także rządami.

Premier Tardieu odjechał

o godzinie 22.30 żegnany na dworcu przez ministra Simona, Londonderry i innych. Wszyscy rzeczoznawcy francuscy pozostali w Londynie.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Zdaniem Pertinaxa pierwsza faza tworzenia federacji naddunajskiej będzie polegała

na zapewnieniu krajom, wchodzącym w jej skład, możliwości porozumienia się bez interwencji postronnych mocarstw. W następnej fazie dopiero mocarstwa te będą mogły powziąć decyzję, dotyczącą stopnia ich zainteresowania w tej sprawie. Lecz mocarstwa postronne, to wedle Pertinaxa, nie tylko Anglia, Francja, Niemcy i Włochy lecz również Polska i Szwajcaria.

„Co będzie z Niemcami, Włochami i Polską”.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT) „Daily Mail” p. t. „Pretensje Polski” pisze:

Znamienna akcja podjęta została przez rząd polski w związku z konferencją naddunajską. Ambasador Polski Skirmunt wystąpił w Foreign Office z żądaniem, którego ogólny sens jest taki, że interesy handlowe Polski są tak znaczne w państwach naddunajskich, że wszelkie rozszerzanie ulg celnych i innych ułatwień poza obrębem 6 państw naddunajskich również i na inne kraje — winno obejmować także i Polskę. Oznacza to oczywiście, że o ile projekt naddunajski wejdzie na drogę włączenia doń Niemiec i Włoch, wówczas Polska zgłosi pretensję do korzyści podobnych, jakie uzyskają te dwa mocarstwa.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT) „Daily Herald” pisze pod nagłówkiem: „A co będzie z Niemcami, Włochami i Polską” między innymi:

Odsi osi wrażenie, że aczkolwiek ręce uczestników konferencji nie będą skrepowane, to jednak porozumienie czterech mocarstw opierać się będzie na wspólności idei wczoraj osiągniętej.

Niemcy zgłoszą zastrzeżenia co do cel preferencyjnych, które byłyby zawierane przeciwko nim, albowiem Europa Środkowa jest jedynym najważniejszym dla Niemców rynkiem.

Polska, aczkolwiek nie reprezentowana na konferencji, dała już dobitnie do zrozumienia, że oczekuje, iż będzie włączona do gospodarczego systemu preferencyjnego cel, jaki będzie zorganizowany.

Włochy otwarcie i niechętnie patrzą na idee bloku naddunajskiego i proponują, aby niecierpiące zwłoki potrzeby Austrii, Węgier i Bułgarii były jak najszybciej załatwione.

Dziś zadecydują się dalsze losy Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Konferencja u wicepremiera prof. Zawadzkiego w sprawie dalszych losów Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia odbędzie się 6 b. m. po poł. Wezmą w niej udział delegaci zainteresowanych mini-

sterstw oraz członkowie prezydium Naczelnego Komitetu.

Na konferencji poruszony ma być całokształt spraw, związanych z zagadnieniem walki z bezrobociem.

Kto będzie stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (B) Sprawa nominacji stałego delegata Polski przy Lidze Narodów nie zostanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, szybko załatwiona, a to z tego względu, że w związku z obradami konferencji rozbrojeniowej przebywać będzie stale w Genewie p. minister Zaleski.

Niemniej jednak sprawa ta jest roz-

patrywana przez czynniki rządowe. Jak się dowiadujemy,

pod uwagę brane są 4 kandydatury:

byłego komisarza Rzplitej w Gdańsku p. Strassburgera, radcy ambasady w Paryżu Muehlsteina, posła polskiego w Rydze p. Arciszewskiego i posła polskiego we Wiedniu Łukasiewicza.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

być główną inicjatorką federacji naddunajskiej, finansjera angielska obawiała się naruszenia swych interesów. Tym obawom daje wyraz „Daily Express“, twierdząc, że Francji chodzi o ugruntowanie swych wpływów i zabezpieczenie swych interesów finansowych w krajach naddunajskich i że należy się wystrzegać takiej polityki, która uczyniłaby Anglię i kapitał angielski narzędziem wpływów francuskich w Środkowej Europie.

Oto podłoże nieporozumień między Francją a Anglią. Dla większego, zagmatwania sytuacji w samej Anglii toczy się na tle stosunku do inicjatywy p. Tardieu walka między finansjerą „City“, a imperjałno - protekcjonistycznym skrzydłem konserwatystów, którzy wogóle przeciwstawiają się jakimkolwiek „ratowaniu Europy“ i angażowaniu w tę imprezę kapitału angielskiego głos „Sunday Express“.

Dlatego nie udaje się sprowadzenie dążeń angielskich i francuskich do wspólnego mianownika aczkolwiek zdawałoby się ono łatwe, a w każdym razie stanowić musi punkt wyjścia dla dalszych rozmów, w których obok Anglii i Francji, tj. krajów inwestorskich i wierzyielskich, wezmą udział Niemcy i Włochy, więc kraje dla których tereny naddunajskie stanowią w pierwszym rzędzie rynki zbytu.

A tymczasem sytuacja w Środkowej Europie istotnie zbliża się do momentu katastrofy. Wydarzenia jugosłowiańskie, stanowią ostry sygnał alarmowy, który rozebrzmiał doniosłymi echemi wszędzie, gdzie zdomość do przetrwania została już w 100 proc. wyczerpana.

K. Z.

Iaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia: Po chmurnym i mglistym ranku, dniem dość pogodnie, o zachodzie rzeźni wzrastającym. Dość ciepło. Słaba wiatry z kierunków południowych.

Szafa śnieżna szybko zanika. Na nizinach śnieg leży już tylko miejscami w północnej części Wileńskiego oraz w okolicach Baranowicz i Sarn. W górach stan śniegu przedstawia się następująco: Rabka miejscami, Krynica 24 cm., Zakopane: Sanatorium śnieg miejscami, Łysa Polana 44 cm., Dolina Kościeliska 35, Truskawiec miejscami, Skole 30 cm., Sławsko 10 cm., Sianki 55 cm., wszędzie śnieg ciężki, mokry.

Temperatura we Lwowie w dniu 5 kwietnia b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 727.66, temperatura +8.2, o godz. 1 w poł. ciśn. bar. 726.76, temp. +17.6, o godz. 9 wiecz. ciśn. bar. 723.21, temp. +13.2.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Drowi Józefowi Sokolowskiemu, lekarzowi Kasy Chorych, zamieszkałemu przy ul. Matejki 2, składam najserdeczniejsze podziękowanie za całkiem bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej i przewlekłej choroby przez trafne postawienie diagnozy, oraz tak umiejętną, a pełną cierpliwości i dobroci opiekę

Wala Rzeczycka.

Greta Garbo wraca do Szwecji?

Sztokholm, 5 kwietnia. (PAT.) Dzienik „Stockholms Tidningen“ donosi z Nowego Jorku, że Greta Garbo definitywnie opuszcza film. Artystka po wygaśnięciu kontraktu z Metro Goldwyn Mayer odrzuciła wszystkie czynione jej propozycje. Greta Garbo wraca do Szwecji, gdzie zamierza żyć w odosobnieniu.

Dziś PREMIERA w Kinie CASINO! Wielki erotyczny dźwiękowiec osnuty na tle sensacyjnej powieści francuskiej Gastona Leroux p. t.: „CHERI BIBI“ — najnowszej produkcji M. G. M. p. t.: **Upiór Paryża.** W roli tytułowej JOHN GILBERT niezrównany amant filmowy w swej popisowej kreacji. 1055

Nowy kierownik P. Banku Rolnego.

STANOWISKO TO OBJAĆ MA WICEMINISTER STAMIROWSKI

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 kwietnia. (B) Dowiadujemy się, że obecny podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i Banku Rolnego.

p. Kazimierz Stamirowski objąć ma starowisko kierownika Państwowego

Dziś pogrzeb ś. p. ministra Sokala.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) Dziś o godzinie 7 rano przybyły do Warszawy zwłoki ś. p. ministra Franciszka Sokala, oczekiwane na dworcu przez żonę, oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr.

Zwłoki zostały odprowadzone do kaplicy Halpertów, skąd 6 bm. o godz. 3 po poł. odprowadzone zostaną na cmentarz ewangelicko-augsburski.

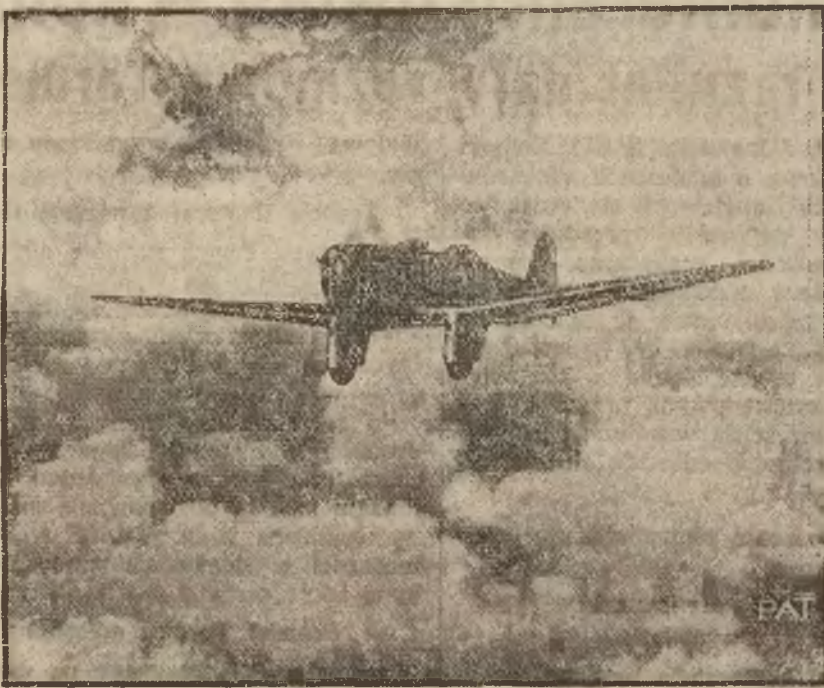
==□==

Nowy gabinet jugosłowiański. Następcą gen. Zivkovicza min. Marinković.

Białogród, 5 kwietnia. (PAT.) Marinković utworzył nowy rząd w skład którego weszli wszyscy członkowie

poprzedniego gabinetu, oprócz Zivkovicza. O godz. 17.30 nowy rząd złożył przysięgę.

Nowy model samolotu.



W Ameryce cieszą się wielkim powodzeniem nowe, sportowe samoloty. Odznaczają się one nadzwyczaj pięknymi smukłymi kształtami i rozwijają z łatwością

szybkość 280 km. na godzinę. Na zdjęciu widzimy jeden z tych samolotów „Northrep Beta“.

Placzące niemowlę w Morskiem Oku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G). W czasie wczorajszego przedstawienia w Teatrze „Morskie Oko“ wpadł do poczekalni jakiś mężczyzna z płaczącym niemowlęciem na ręku. Kiedy usiłował wtargnąć na salę, powstało zamieszanie, gdyż portierzy nie chcieli go wpuścić.

Zabrano go do gabinetu dyrektora, gdzie sprawa się wyjaśniła. Okazało się, że jest to kierowca taksówki. Do

jego wozu wsiadli dwaj pasażerowie, mężczyzna i kobieta. Kazali się wieść do „Morskiego Oka“, gdzie wysiedli pozostawiając w aucie paczkę. Szofer zaprzął do paczki i ujrzał w niej niemowlę.

Pasażerowie widocznie przeszli przez poczekalnię, a potem zbiegli innem wyjściem. Dziecko oddano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Inż. Staniszewski nie traci tupetu.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu o szpiegostwo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 kwietnia. (G). Proces inż. Staniszewskiego i Michaliny Grott, oskarżonych o szpiegostwo, jak o tem wczoraj donosiliśmy, toczy się dziś w dalszym ciągu.

W czasie wczorajszej rozprawy, która przeciągnęła się do późnej nocy,

przesłuchano szereg świadków z poza Warszawy. Stanowią oni większość liczby świadków, ponieważ oskarżony działalność swą rozwijał przeważnie poza Warszawą.

Dziś zbadal sąd ostatnich świadków, wśród nich zaś głównego świadka o-

skarżenia, który zdemaskował Staniszewskiego. Zeznawał dziś również p. Witwicki, właściciel fabryki metalurgicznej w Skarżysku, gdzie szpieg pracował i uprawiał swą działalność.

Zachowanie się Staniszewskiego, którego sprawa podobno wygląda bez nadziei, jest ciekawe. Nie wydaje się on ani złamany, ani nawet zbity z tropu. Cechuje go pewność siebie i gadatliwość. To co robi, wydaje mu się naturalnym wynikiem okoliczności.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Odpowiedź Irlandji na notę angielską.

Dublin, 5 kwietnia. (PAT.) Odpowiedź rządu wolnego państwa irlandzkiego na notę angielską zaznacza, że wedle poglądów wolnego państwa postanowienia, dotyczące przysięgi powinny być usunięte z konstytucji, gdyż jest to sprawa czysto wewnętrzna, interesująca jedynie wolne państwo. Co do sprawy rat dzierżawnych, to mogą one być przedmiotem rokowań i de Valera gotów jest udać się do Londynu w celu omówienia tej sprawy.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT.) Dublinski korespondent „Times“ donosi, że rząd wol. państwa irlandzkiego postanowił wprowadzić taryfę ogólną w wysokości 33 i jedna trzecia ad valorem od wszystkich towarów importowanych, które mogą być wyrabiane w Irlandji, oraz zastosować taryfę preferencyjną w wysokości 8 i jedna trzecia proc. od towarów, pochodzących z Imperjum brytyjskiego.

Kongres komunistów hiszpańskich.

Barcelona, 4 kwietnia. (PAT.) Komuniści, należący do katalońskiego związku komunistycznego, odbyli wczoraj swój drugi kongres, który wypowiedział się za prawem poszczególnych narodowości do samostanowienia o sobie i do wyodrębniania się.

PIERWSZA PRÓBA ŚCIĄGNIĘCIA „CIESZYNA“ Z RAFY.

Helsinki, 5 kwietnia. (PAT.) Dziś nastąpi pierwsza próba ściągnięcia „Cieszyna“ z rafy. Uratowanie statku uzależnione jest w wielkiej mierze od pogody; widoki jednak są naogół dobre.

STRAJK ELEKTRYCZNY W OSTROGU.

Równe, 5 kwietnia. (PAT.) Odbiorcy prądu elektrycznego w Ostrogu proklamowali strajk elektryczny. W Ostrogu prąd jest droższy aniżeli w innych miastach Polski, wynosi bowiem 1.50 zł. za kilowat, lub 6.50 zł. za żarówkę 25-świecową. Pozatem elektrownia czynna jest tylko do godz. 12 w nocy. Właściciele elektrowni nie godzą się na żadne ustępstwa.

ZJAZD RADY KLUBÓW LOTNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 kwietnia. (B) Pod przewodnictwem rektora Pruszkowskiego odbył się w Warszawie zjazd Rady Klubów Lotniczych, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich aeroklubów. Uznano za konieczne zreorganizować naczelne władze lotnictwa sportowego.

PÓRZYCKI NIE WYJEŻDZAŁ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 kwietnia. (B) Przed kilku dniami obiegała prasę pogłoska, jakoby znany z kilku procesów politycznych Pórzycki bawił obecnie w Paryżu i tam dopuszczał się rozmaitych machinacji. Okazuje się, że Pórzycki przebywa w Warszawie i nigdzie stąd nie wyjeżdżał.

==□==

Pierwszy dzień procesu moskiewskiego.

Obrońcy milczą. — Siostra oskarża brata. — „Stern pechowiec“.

Moskwa. 5 kwietnia. (PAT.) W procesie Sterna o zamach na von Twardowsky'ego część świadków twierdziła, że oddano 4 strzały rewolwerowe, znaleziono zaś w rewolwerze 7 wystrzelonych pocisków.

Wobec tego prokurator usiłował dowiedzieć, że Stern strzelał również do ludzi, którzy go zatrzymali.

Stern twierdzi, że nie miał zamiaru zabijać ani posła, ani wogóle żadnego dyplomaty niemieckiego, miał on na celu jedynie demonstrację terrorystyczną.

Wasiliew zachowuje się nadzwyczaj spokojnie. Na jedyne podczas przedpołudniowej rozprawy pytanie prokuratora odpowiedział, dezawuuując zeznania Sterna.

Obrońcy oskarżonych przez całe przedpołudnie uporczywie milczeli.

Czynił to nawet słynny adwokat sowiecki Braude, który występuje z reguły we wszystkich ważnych procesach.

Sąd zapowiedział, że część posiedzenia, poświęcona zbadaniu rzekomych kontaktów oskarżonych z czynnikami zagranicznymi będzie uznana za tajną.

Komisarz Krylenko zadał oskarżonemu szereg pytań w sprawie stosunku Sterna do polityki zagranicznej.

Stern oświadcza, że jest lojalnym obywatelem sowieckim, czemu zaprzecza Wasiliew, stwierdzając, że w rozmowach z nim Stern wypowiadał zdanie, iż wypadki na Dalekim Wschodzie mogą zadecydować negatywnie o losach reżimu sowieckiego.

Komisarz Krylenko imputuje Sternowi sympatie projapońskie, co potwierdza Wasiliew.

Stern oświadcza, że strzały jego były czynem patrioty i zapowiada, że wypowie się w ostatnim słowie.

Komisarz Krylenko przystępuje do badania Wasiliewa. Wasiliew poznał Sterna w roku 1931. Charakteryzuje go jako kontrrewolucjonistę. Wówczas Wasiliew miał otrzymać od osób trzecich polecenie wykonania zamachu na ambasadora Dirksena i wybrać Sterna jako narzędzie.

Następuje

konfrontacja Wasiliewa ze Sternem.

Stern odmawia wszelkich zeznań, Wasiliew zaś potwierdza pierwotkowe zeznania Sterna, które ten określił przed południem jako wymuszone.

Siostra Sterna wezwana jako świadek, wchodzi płacząc.

Po chwili opanowuje się i wyjaśnia, że oskarżony zabrał pokrywom rewolwer systemu Nagan, jej mężowi. Brat był wydalony ze szkoły w 12 roku życia. W czasie wojny domowej był kolejno we wszystkich armjach, walczących na terenie Rosji. Dwukrotnie był wydalany z wyższej uczelni, stanowił typ wiecznego malkontenta. Był on stale usuwany z fabryk, w których pracował. Marzył o wyjeździe za granicę. Żył poglądami antysowieckimi, lekcewał pracę społeczną, rodzinę i obowiązki zawodowe.

Stern odpowiada, iż nie żył antysowieckimi nastrojami, lubi pracę oświatową, studja przerwał wskutek trudności materialnych.

Wówczas adwokat, który po raz pierwszy zabrał głos w 12-tej godzinie procesu, prosi siostrę Sterna o wyjaśnienie tych ujemnych cech charakteru.

Siostra określa Sterna mianem pechowca. Odcodzi płacząc

i pozostaje wśród publiczności na sali.

Następnie świadek profesor Archangielski, nauczyciel Wasiliewa, charakteryzuje nastroje wśród nauczycielstwa i młodzieży rosyjskiej w latach

przełomowych. Kreśli przy tem obraz stosunków z rodziną Szeukowa, którą prokurator określa jako wybitnie kontrrewolucyjną.

DWA POSTULATY POSŁA PATKA.

Warszawa. 5 kwietnia. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie

Patek zgłosił u komisarza spraw zagranicznych Litwinowa w związku z procesem Sterna o zamach na radcę Twardowsky'ego dwa postulaty: 1. aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2. aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Palace

GEORGE MILTON

największy „cwaniak“ Paryża, wesołek i zawadziak niezapomniany z „KRÓLA BULWARÓW“ we filmie „Książę Bouboule“
to zapomnienie o troskach i o wszystkich smutkach, to bezustanny śmiech, humor i pogoda ducha.

Filipiny uzyskały niepodległość.

Co sądzi o tem opinia amerykańska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Donoszą z Nowego Jorku: Waszyngtońska Izba reprezentantów po namietnej dyskusji przyznała 396 głosami przeciw 47 niepodległość wyspom Filipińskim. Likwidowanie państwowości amerykańskiej na Filipinach postępować będzie etapami i potrwa do r. 1940, w któ-

rym to roku Filipiny staną się niezależne.

Prasa amerykańska naogół ostro po tępi uchwałę Izby reprezentantów. W Nowym Jorku uchwała ta wywołała przygnębienie. Poczytują tu krok ten za kapitulację wobec Japonii, która konsekwentnie zmierza do opanowania Filipin.

Bratobójcze walki pod Szanghajem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Według wiadomości nadchodzących z Szanghaju, słychać tam wyraźnie ogień artylerji i grzechot karabinów maszynowych.

Są to odgłosy walk, jakie toczą ze

sobą dwie dywizje chińskie: 19-ta kan-tonńska i 27-ma Czang-Kai-Szeka.

Konsulowie państw neutralnych starają się pośredniczyć między zwaśnionymi generałami.

Mniej złota — więcej dewiz.

DEKADOWY BILANS BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (B) W ubiegłej dekadzie Bank Polski wymienił część swych zapasów złota na de-

wizy zaliczone do pokrycia, wskutek czego zapas złota zmniejszył się o 34 miliony złotych.

Centrala zakupów dla Kas Chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (B) Aktualna od dłuższego czasu sprawa utworzenia Centrali zakupów dla Kas chorych zo-

stała ostatecznie zdecydowana. W dniu wczorajszym Centralę tę powołano do życia.

Zawody lekkoatletyczne w Ośrodku Wychowania Fizycznego.



Dnia 2-go kwietnia o godz. 19-ej rozpoczęły się w Warszawskim Ośrodku Wy-

chowania Fizycznego zawody lekkoatletyczne. Zdjęcie przedstawia skok w dal.

80 LAT

UDOKONALANY NASZE WYROBY

Pulsa

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

696

Zabił swego rywala, narzeczoną i zastrzelił się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Z Żyrardowa donoszą: Narzeczoną Heleny Małińskiej Stefan Kaczyński, spotkawszy przedwczoraj rano B. Ciesielskiego, którego podejrzewał, że zanadto interesuje się jego narzeczoną, strzelił doń z rewolweru. Ciesielski padł trupem na miejscu.

Po tym fakcie zabójca udał się do wsi Bieganów, wywalczył z mieszkania narzeczoną i dwoma strzałami w tył głowy zabił ją na miejscu, poczem zbiegł.

Wczoraj znaleziono go na jednej z ulic Żyrardowa, leżącego bez przytomności. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zamachu samobójczego.

Dwie gimnazjalistki targnęły się na życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Dzisiejszej nocy przechodnie zauważyli leżące bez przytomności na chodniku koło szpitala Przemienienia Pańskiego dwie młode dziewczyny. Lekarz Pogotowia stwierdził, że otruły się one esencją octową. Przeniesiono je do szpitala.

Są to 17-letnia Janina Sochacka i 18-letnia Stanisława Olczakówna uczennice 7 kl. gimnazjum im. Konopnickiej. Targnęły się na swe życie z powodu nieszczęśliwej miłości do jednego ze swych znajomych.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G) W 20 dniu ciągnięcia V klasy 24-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 5.000 zł. na nry 17565 80329 148434.
po 3.000 zł. na nry 9271 60190 93315 110334 111314 123978.
po 2.000 zł. na nry 2841 7902 30906 32530 36634 41174 64413 77065 80357 82669 108592 120042 124337 127890 134081 137284 142543 152279.
po 1.000 zł. na nry 767 2355 8018 11818 22661 27059 27389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 69199 84654 89148 99939 192509 106734 109969 113689 119625 132064 136070 313289 153627 158479.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZMNIĘSZYŁA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (B) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w dniu 2 b. m. liczba bezrobotnych na terenie całej Polski w porównaniu ze stanem ub. tygodnia wykazała zmniejszenie o 3.216 osób.

Locarno sięgające na wschód.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.). Podczas bankietu, jaki odbył się wczoraj w Mortavis, senator de Jouvenele omawiając politykę zagraniczną Francji, wyraził między innymi pogląd, że francuski projekt unii naddunajskiej nie jest niczem innym, jak Locarnem, sięgającym aż na wschód.

Prasa paryska przytacza szereg wyjątków z przemówień angielskich mówców stanu udowadniających, że podczas rokowań w sprawie umów locarnińskich wszystkie stronnictwa Wielkiej Brytanii występowały za zawarciem podobnych konwencji wśród krajów wschodniej i południowej Europy.

Wódz socjalistów francuskich w tarapatkach.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.). Przewódca socjalistów Blum przybył wczoraj na publiczne zgromadzenie do St. Etienne, aby rozpocząć kampanię wyborczą partii socjalistycznej. Na sali było przeszło 4 tysiące osób. Gdy na trybunę wszedł Blum, komuniści wszczęli taką wrzawę, że przewodca socjalistów wraz z przyjaciółmi musiał opuścić salę.

„N. FREIE PRESSE“ ZMIENIA WŁAŚCICIELI?

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT.). „Abend“ donosi, jakoby „Neue Freie Presse“ miała przejść w ręce oficjalnych kół niemieckich. Wedle innej wersji zabiega o nabycie tego dziennika grupa szwajcarska.

Redakcja „Nr. Fr. Presse“ oświadcza, iż doniesienia powyższe są zupełnie fałszywe.

Akt oskarżenia w procesie moskiewskim.

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT.). Agencja Tass podaje: Akt oskarżenia przeciwko Sternowi i Wasiljewowi, odczytany na wczorajszym posiedzeniu trybunału, zawiera między innymi:

Stern, który dokonał zamachu na radcę Twardowskiego oświadczył w śledztwie, że zamach miał charakter polityczny i był skierowany przeciwko ambasadorowi v. Dirksenowi. Ten akt terrorystyczny miał na celu przeszkodzenie rozwojowi przyjaznych stosunków między ZSSR, a Niemcami. Stern dokonał zamachu, ulegając namowom Wasiljewa, który działał zgodnie ze swymi towarzyszami.... (w tem miejscu akt oskarżenia zawiera kropki).

Stern oświadczył, że aprobował całkowicie cele polityczne zamachu i doznał go wedle planu z góry opracowanego. Zbliżenie pomiędzy Sternem i Wasiljewem nastąpiło na podstawie podobieństwa ich poglądów politycznych. Rozmowy ich dotyczyły konieczności podjęcia czynnej walki przeciwko władzy sowieckiej.

Wasiljew wychodził z zasadniczego założenia, że położenie ZSSR, na zachodzie może być utrzymane jedynie przez przyjazne stosunki z Niemcami. Inne mocarstwa zachodnie zachowują bardziej, niż wrogię stanowisko względem Rosji sowieckiej. W razie zerwania stosunków pomiędzy ZSSR, a Niemcami, fakt ten doprowadziłby niechybnie do agresywnych wystąpień zachodu przeciwko ZSSR. W czasie jednego z ostatnich spotkań, Wasiljew powiadomił Sterna konkretnie o tem, że pozostaje w związku z.... (tu znówu kropki w akcie oskarżenia), gdzie ma zwolenników, którzy powierzyli mu zadanie przygotowania aktu terrorystycznego przeciwko ambasadorowi niemieckiemu w celu sprowokowania zerwania stosunków dyplomatycznych między ZSSR, a Niemcami.

Stern oświadczył w śledztwie, że

Tajemnicze samobójstwo w parku Stryjskim.

Lwów, 5 kwietnia.

Wczoraj pod wieczór przechodnie spostrzegł w części parku Stryjskiego przyległej do Szkoły kadeckiej leżące w błocie tającego śniegu ciało mężczyzny.

Zawiadomiono Pogotowie ratunkowe, które z trudem dostało się na miejsce wypadku. Leżący na ziemi młody mężczyzna, lat około 18, oturł się kwa-

sem solnym. Dokumentów żadnych przy sobie nie miał, tylko karta wolnej jazdy wskazywała, że jest to Mieczysław Sebastian, syn starszego majstra kolejowego. Znalezione też przy nim karteczkę z takimi słowami: „Życie niemiłe. Wasz Miecio.“

Młodego samobójcę w stanie zupełnie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Burzliwa demonstracja strajkujących przed pałacem metropolity Szeptyckiego.

W drukarni arcybiskupa gr.-katol. Szeptyckiego „Biblos“ przy ul. Japońskiej 1. 7, od dłuższego czasu trwały zatargi zarządu z robotnikami na tle płac.

Przez szereg dni trwał strajk włoski, który obecnie przerodził się w strajk zwykły.

Wczoraj na godz. 20-tą strajkujący robotnicy tej drukarni naznaczili so-

bie zbiórki w celu demonstracji. Uprzedzona o wszystkim policja otoczyła lokal drukarni i niedopuszczała do demonstrantów. Ci rozdzielili się wówczas na dwie grupy. Jedna poszła pod mieszkanie dyrektora drukarni Nahirnego (ul. Zdrowie), druga zaś skierowała się na pl. Jura pod pałac metropolity Szeptyckiego. Tu wśród okrzyków posypał się na okna grad kamie-

Hr. Westarp i flagi republikańskie.

Berlin, 5 kwietnia. (PAT.). Przewodniczący Zjednoczonych komitetów Hindenburga hr. Westarp, który miał wczoraj wygłosić w Bytomiu mowę, w ostatniej chwili oświadczył, że mówić nie będzie, gdyż sala udekorowa-

na była flagami o barwach republikańskich.

Hr. Westarp motywował swoje wystąpienie tem, że komitety Hindenburga mają charakter ponadpartyjny i że ich zgromadzenia nie mogą hołdować wyłącznie hasłom republikańskim.

Zerwane mosty — domy pod wodą. Sytuacja powodziowa w poniedziałek g. 10 w nocy

Brzeżany, 5 kwietnia. Most na rzece Strypie pomiędzy Glinną a Płauczą został przez spływającą krę zerwany. Komunikacja między tymi gminami przerwana.

Most w Brzeżanach na Złotej Lipie na gościńcu Brzeżany—Tarnopol poważnie zagrożony. Ruch kołowy przez ten most wstrzymany.

Najbardziej zagrożone są gminy Sarańczuki i Żołnówka.

W Sarańczukach 12 domów zalanych zostało wodą, w Żołnówce pięć.

O ile stan wody będzie się dalej podwyższał, zaistnieje potrzeba ewakuowania tych wsi. Również zagrożone są wsie Łapszyn, Hinowice, Żoków i Potutory.

Na stawie brzeżańskim utrzymuje się jeszcze gruba powłoka lodowa. Zagrożonej grobli pilnuje wojsko. Podobna sytuacja jest na stawach w Urmaniu i Płotycy.

Lwów, 5 kwietnia. Godz. 22. Stan wody na Dniestrze podniósł się na wodowskazie w Czajkowicach i wynosił o godz. 21 4.28 m. z tendencją do obniżenia się w ciągu nocy. Krawężnik już zupełnie. Należy się spodziewać w dolnym biegu Dniestru tj. w Rozwadowie wyższych stanów wody w godzinach nocnych.

Na Strwiążu lody ruszyły i zeszły do Dniestru o godz. 13. Wskutek tego poziom wody na wodowskazie w Kamionkach Siemianowskich na rzece Strwiążu obniżył się do 3.36 m.

Stan wody na Bugu: Lody spływają. Za wyjątkiem kładki dla pieszych w Sokalu i mostu powiatowego w Belzie na drodze Belz-Mosty Wielkie, które są wciąż zagrożone, wszystkim innym drogom i mostom nie nie zagrożenia.

Sokal. 4 kwietnia. Godz. 12. (PAT). Sytuacja powodziowa jest dość poważna. Lody na Bugu, które ruszyły wczoraj, zerwały, dziś jeden z trzech

ni. Ogółem wybito 8 dużych frontowych okien i kilka mniejszych.

Strajk piekarzy mac.

Wczoraj, w III. dzielnicy żydowskiej robotnicy piekarscy, zajęci przy wypieku „mac“ zastrajkowali. Tło strajku: zatarg z przedsiębiorcami o żądane przez robotników 25 proc. podwyżki płac.

Pozar garażu samochodowego.

Lwów, 5 kwietnia.

Wczoraj wieczorem na ul. Na Bajkach 21 zapalił się garaż E. Kustanowicza. Gdy Straż pożarna przybyła na miejsce, cała szopa garażowa (wielkość 4x10 m) stała w płomieniach. Wewnątrz w dwóch przegrodach stały dwa auta, ciężarowy Chevrolet firmy „Suchard“ i osobowy Fiat. Pierwszy spłonął doszczętnie, drugi zdołano wyciągnąć. Oprócz tego znajdowały się w garażu skrzynie z papierem; wszystkie spłonęły.

Zachodziło niebezpieczeństwo eksplozji benzyny, do czego jednak nie doszło.

Po dłuższej akcji ogień ugaszono.

mostów w Sokalu (pod Bernardynami). Stan wody około 4 m. ponad normalny. Na miejscu czuwa pogotowie ze starostą powiatowym na czele.

Lida. 4 kwietnia. (PAT). W Lidzie wydarzył się wczoraj nienotowany od 20 lat wypadek powodzi, spowodowanej topnieniem olbrzymiej masy śniegu. Woda zalała w zachodniej części miasta wiele domów, z których ludność musiano ewakuować.

(Dalsze wiadomości o sytuacji powodziowej — na str. 9-ej).

Kronika telegraficzna.

P. premiera zastępuje min. Zawadzki.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.). Zastępstwo premiera Prystora, który wyjechał na urlop, objął min. Zawadzki.

Posel Patek w Warszawie.

Warszawa. 5 IV. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski w Moskwie, p. Patek.

Hr. Gravina w Genewie.

Genewa. 5 IV. (PAT.) Wczoraj przybył do Genewy wysoki komisarz Ligii Narodów w Gdańsku hr. Gravina. Przyjazd jego pozostaje w związku z pracami komitetu prawników co do używania portu gdańskiego przez Polskę.

NA UNIWERSYTETACH RUMUŃSKICH PODJĘTO WYKŁADY.

Bukareszt. 4 kwietnia. (PAT). Rektor tut. uniwersytetu postanowił podjąć wykłady, przerwanych na skutek zaburzeń studentów. Uniwersytet w Jassach zamknięty był tylko przez 2 dni.

W związku z wiadomością o wypowiedzeniu stosunku służbowego profesorom Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie dowiadujemy się, że wypowiedzenie to jest raczej formalnością, podobnie jak rok rocznie w innych instytucjach. Wypowiedzenie nie tyczy osoby dyrektora i kierownika artystycznego dr. Adama Sołtysa. Przez fakt wypowiedzenia uzyskał wydział P. T. M. możliwość zatwierdzenia nowych kontraktów, przyczem daleki jest wydział od pozbawiania się pierwszorzędnych sił, przeciwnie pragnie pozyskać coraz więcej czołowych sił.

Za kulisami polityki amerykańskiej.

MORGAN AND CO.

Bankructwo przedsiębiorstw Kreu-gera przypisywane jest w dużej mierze Morganowi. Dynastia Morganów ma na sumieniu niejedną porażkę przeciwnika, politykę zaś tej grupy charakteryzują bezwzględnie wrocie i zaczepne ustosunkowanie się do innych potentatów przemysłu i finansjery międzynarodowej, jak Mellon, Ford, Rockefeller, Kuhn-Loebe i t. d. W nieustannej walce ze współzawodnikami nie mniejszą rolę od fabryk, banków, rynków zbytu, stanowią „swoi ludzie”. Do ludzi grupy Morgana zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Owena Young’a, autora słynnego planu, Mc. Garraha’a, obecnego prezydenta Banku dla Wypłat Międzynarodowych, oraz Grenfell’a, jednego z dyrektorów Banku Angielskiego. O rozmiarach wpływu Morgana na bieg polityki międzynarodowej świadczyć może fakt, iż słynne spotkanie Hoover’a z Lavalem w Waszyngtonie doszło do skutku dzięki presji ze strony Morgana.

W najważniejszych, choć zakulisowych i nieoficjalnych debatach obecnej konferencji rozbrojenkowej nie małe posiada znaczenie wpływ Morgana. Czyż John Pierpont Morgan nie jest pozornie tylko rzecznikiem rozbrojenia i pokoju, jeśli za pośrednictwem Dupont’a, Schneider-Creusot’a, Wickers’ów itd. zbroi na prawo i lewo rozmaite państwa? Dotychczas stronil od Niemiec, lecz ostatnio zawarł z Kruppem przymierze i chodzą słuchy, że stał się patronem zakładów Oppel, wyrabiających przeszło 40% produkcji samochodów niemieckich, które przecież na wypadek wojny stanowią będą obok samolotów i armat podstawowy materiał wojenny. Ostatnio tuż obok akcji na korzyść rozbrojenia i pokoju, grupa Morgana prowadzi inną akcję, zmierzającą do spiesznej rozbudowy wojennej floty amerykańskiej.

Rodzina Morganów stosunkowo późno wyemigrowała z Anglii do Ameryki, gdyż według oficjalnych danych, ostatni angielski przodek tego rodu, J. S. Morgan zakłada w Londynie około 1850 r. dom bankowy pod godłem: „Morgan, Peabody and Co.” Na ziemi amerykańskiej rozpoczyna ród Morganów swą działalność od słynnej sprzedaży broni niezdatnej do użycia wojskom walczącym w Wojnie Secesyjnej, innymi słowy w roku bieżącym obchodzić mogą Morganowie 70-tą rocznicę swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Wiele tomów, objęłaby niewątpliwie dokładna „Saga” rodu Morganów, gdyby możliwym było opisać wszystkie etapy narastania bogactw tej dynastii niekoronowanych władców, od chwili przybycia na ziemię amerykańską, aż po dzień dzisiejszy. Zarówno życie prywatne, jak i dzieje bogacenia się większości krezusów współczesnych, otoczone są tajemnicą jaknajściślejszą. Niedawna śmierć Ivara Kreugera wykazała najlepiej, jak mało wiedzieliśmy o jego życiu i sprawach, prócz nic nie mówiących dat, nazw jego przedsiębiorstw i cyfr, dotyczących wysokości dochodów.

W chwili obecnej na czele koncernu rodziny Morgan stoi John Pierpont Morgan, nominalny właściciel domu bankowego „J. P. Morgan and Co. of New-York.” Przedsiębiorstwo to kieruje interesami „Guaranty Trust”, „Bankers Trust”, „First National Bank” i t. d., będącymi również własnością grupy Morgana. Zaznaczyć należy, że obecnie wre zacięta walka między Rockefellerem i Morganem o dominującą pozycję w „Chase National Bank”, jednym z najbogatszych domów bankowych w Stanach Zjednoczonych.

Potęgą grupy Morgana w dziedzinie przemysłu U. S. A. opiera się na tak poważnych przedsiębiorstwach, jak „General Motor Corporation”, produkujące 35% wszystkich samochodów, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych,

„Trust Stalowy”, produkujący 40% stali amerykańskiej, „General Electric Comp.” itd. Poza tem kanadyjski Trust Nickel’a, dostarczający 90% światowej produkcji niklu, grupa Dupont’a, dzier-

żawiają w Stanach Zjedn. monopoli fabrykacji materiałów wybuchowych, oraz cały szereg drobniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, w mniejszym lub większym stopniu zależy od

grupy Morgana. Zakłady przemysłowe tej grupy zatrudniały w r. 1930 około 700.000 pracowników. J. K.

==○==

Piękny dorobek pracy Związku Harcerstwa Polskiego.

Podczas odbywającego się w Warszawie Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego przewodniczący Związku, p. woj. M. Grażyński złożył sprawozdanie z prac dokonanych przez władze naczelne Z. H. P. w okresie kończącej się kadencji.

Rozmiar tych prac jest imponujący. Zwłaszcza, gdy się zważy, iż Naczelnictwo walczyć musiało z poważnymi trudnościami finansowymi spowodowanymi bardzo znacznym obcięciem otrzypywanych dotąd subwencji. Trudności te pogłębiał przytem fakt, iż poprzednia Rada Naczelna pozostawiła w dziedzinie finansowej wielkie nieporządki.

W dniu obejmowania władzy w Związku dnia 3 marca 1931 r. obecna Rada Naczelna zastała długi pochodzący niejednokrotnie z przed kilku lat na sumę 30 tysięcy zł. Z. U. P. U. rościł pretensje do sumy 10.000 zł. tytułem zaległych opłat za pracowników niezgłoszonych do ubezpieczenia przez byłego skarbnika. Ponadto były również zaległości w wypłacie pensji pracowników biura Naczelnictwa.

W takim stanie rzeczy trudno było myśleć o racjonalnej gospodarce finansowej Związku, to też pierwszym zadaniem, jakie postawiły sobie nowe władze była naprawa tych zabagnionych stosunków. W tym celu Naczelnictwo przeprowadziło reorganizację swych biur, dzięki czemu uzyskano poważne oszczędności; niezależnie od tych za-

razżeń poczyniono szereg innych posunięć, które z gruntu zmieniły system gospodarki finansami Związku.

Już po upływie dziewięciu miesięcy stosunki na tym odcinku uległy zasadniczej poprawie. Suma długów zmniejszyła się o 17.000 zł. i na 1 stycznia 1932 r. wynosiła ca 14 tys. Co się tyczy Z. U. P. U., to wszyscy pracownicy zostali ubezpieczeni a na rzecz zaległości wpłacono 3100 zł.; pensje pracowników oraz inne bieżące zobowiązania są obecnie wypłacane w terminie, nowych zaś długów na potrzeby administracyjne Naczelnictwo w ciągu 1931 r. nie zaciągało.

Z innych spraw, stanowiących stały dorobek Związku w okresie sprawozdawczym wymienić należy w pierwszym rzędzie opracowanie ostatecznego tekstu nowego statutu Z. H. P., w związku z poprawkami zgłoszonymi przez władze państwowe. Następną poważną pracą dokonaną przez obecne Naczelnictwo jest przeprowadzenie usamodzielnienia gospodarczego i budżetowego Głównej Kwatery Męskiej i Żeńskiej. Usamodzielnienie to ukończono na 1 stycznia 1932 r. i obecnie obie Główne Kwatery są już gotowe do przyjęcia form organizacyjnych, przewidzianych przez nowy statut.

Poza tem podczas trwania kadencji obecnych władz uzyskano plac pod budowę stancji związkowej przy ulicy Konwiktorskiej w Warszawie, urucho-

miono w lipcu 1931 r. ośrodek instruktorski na Buczu. Wreszcie na uwagę zasługuje żywa działalność Związku na terenie zagranicznym, której punktem kulminacyjnym był zlot w Pradze.

W roku sprawozdawczym władze harcerskie zwróciły specjalną uwagę na reprezentację harcerstwa w zawodach strzeleckich i łucznych, przygotowując zawodników zorganizowanych w Harcerskich Klubach Strzelecko-Łucznych. Poza strzelectwem w 1931 r. harcerze brali czynny udział w marszu Sulejówek—Belweder. Obecne władze harcerskie przywiązują również wielką wagę do propagowania wśród członków Związku sportu żeglarskiego; w tym celu tworzone są drużyny specjalnie kultywujące ten sport, oraz wysyłani są poszczególni harcerze na kursy morskie, organizowane przez Urząd W. F. i P. W.

Szerząc teżżnę ciałą wśród młodzi harcerskiej władze nie zapomniały również o roli wychowawczej. W obu Głównych Kwaterach powstały referaty pracy społecznej, które inicjują pracę społeczną po wsiach i w miastach. Związek bierze udział w licznych akcjach społecznych, z których m. in. przytoczyć należy wysłanie w styczniu r. b. 110 książek i 19 broszur dla kolegium polskiego w Ameryce. Na dzień 31 grudnia 1931 r. Związek liczył 197 hufców i 44.569 członków.

==○==

Wprowadzenie nowego ustroju szkolnego.

Przemówienie dyrektora departamentu M. Mendysa.

Na zjeździe sekcji szkolnictwa średniego, odbywającym się we Lwowie, przemawiał imieniem ministerstwa dyr. departamentu dr. Michał Mendys, który oświadczył:

„W imieniu pana ministra i całego Ministerstwa witam serdecznie Zjazd, któremu pan minister poświęcił bardzo wiele uwagi, przede wszystkim ze względu na moment, w którym Zjazd ten się odbywa: moment między uchwaleniem ustawy a wprowadzeniem jej w życie. Jest to moment zasadniczy i niezmiernie ważny dla przyszłości naszego szkolnictwa. Zjazd za tem ogólnopolski tej grupy nauczycieli, która tyle uwagi wykazała na łamach swoich pism zawodowych w szeregu prac i dyskusji, ten Zjazd musi budzić bardzo żywe zainteresowanie ze strony pana ministra, który wydelegował mnie na Zjazd, abym go w jego imieniu powitał. Kiedy organizacja zawodowa odbywa Zjazd w takim jak ten, momencie, zachodzić może słuszną obawa, że cała uwaga organizacji zawodowej może się zwrócić na sprawy zawodowe, a motywów psychologicznych do takiego postawienia sprawy nie brak. Wszakże już dziś wśród społeczeństwa nauczycielskiego krąży najrozmaitsze niepokojące wiadomości o tem, jak to nowa ustawa szkolna wpłynie na los nauczycieli, ile znowu będzie redkcy i jakie to za sobą pociągnie życiowe i materialne katastrofy dla pracowników szkolnych. W takiej atmosferze ludzie tej ustawy niechętni mogą poniekąd swobodnie żerować. Jeżeli weźmiemy do rąk program Zjazdu, spostrzeżemy, że mimo istnienia zagadnień natury materialnej, program świadczy dobitnie o tem, że jednak organizacja zdobyła się

na to, aby gros swoich uwag i główny wysiłek pracy Zjazdu skierować na zagadnienia zasadnicze samej szkoły jako takiej na zagadnienie ustawy i programu szkolnego; troska materialna ze szła poniekąd na plan drugi. Chciałbym ten moment jak najdobitniej podkreślić. Nie znaczy to jednak, by sprawy materialne w dorocznym Zjeździe nie znalazły swego należnego im miejsca. Chciałbym w związku z tem powiedzieć parę słów o tych zasadach, które będą kierować nami jako Ministerstwem, jeśli będzie chodzić o zrealizowanie ustawy szkolnej. Jako zasadę bezwzględnie obowiązującą postawił p. minister to, że z powodu wprowadzenia nowej ustawy szkolnej w życie, żaden pracownik szkoły nie może utracić chleba. Druga zasada, którą pan minister podkreślił, jako obowiązującą, jest ostrożność i stopniowość wprowadzenia ustawy w życie, tak, aby dzisiejsza młodzież szkolna nie zaznała żadnych załamań czy wykończeń z powodu zmiany ustroju szkolnego. Z tem wiąże się nader ważne zagadnienie szkolnictwa prywatnego. Na tym terenie musi być ustawa ustrojowa jeszcze ostrożniej i oględniej przeprowadzona. Tu również troska o pozostawienie pracownikowi szkoły kawałka chleba jest nakazem, wyrażonym przez pana ministra i tu również posunięcia nasze będą jeszcze delikatniejsze, żeby szkolnictwu prywatnemu nie stwarzać zbyt trudności.

Tych kilka wiadomości pragnęłam państwu z upoważnienia pana ministra podać, by w momencie, kiedy Zjazd przystępuje do zagadnień zasadniczych, dotyczących samej szkoły i programu szkolnego, zdjąć troskę z czoła. Mam nadzieję, że te wiadomo-

ści wpłyną na to, że nasze obrady na temat szkoły będą się odbywały w atmosferze wolnej od trosk materialnych. Nie pozostaje mi nic innego, jak podkreślenie życzenia, wyrażonego przez p. posłankę Jaworską. Życzę państwu jak najlepszego przygotowania się do ustawy szkolnej i do szkoły polskiej, od nastawienia bowiem nauczycielstwa zależy nie tylko los ustawy, która jest tylko środkiem, lecz los szkoły polskiej”.

„Czerwony Półksiężyc” o Polskim Czerwonym Krzyżu. W ostatnim numerze organu tureckiego „Czerwonego Półksiężyca”, organizacji analogicznej do Czerwonych Krzyży w innych państwach, ukazał się obszerny artykuł o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

W artykule tym omówiona została szczegółowo działalność P. C. K. w dziedzinie ratownictwa, przeciwdziałania, pielęgniarstwa, organizacji drużyn ratowniczych, akcji sanitarnej, pomocy bezrobotnym itd.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża zyskała w organizacji tureckiej jaknajwyższe uznanie.

W ostatnich czasach działalnością P. C. K. interesują się żywo zagraniczne organizacje Czerwonego Krzyża, m. in. obszerniejsze artykuły o Polskim Czerwonym Krzyżu ukazały się w czasopiśmie C. K. w Anglii i Belgii, ponadto zaś stała rubryka poświęcona Polsce wprowadzona została w wydawnictwie Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu.

==○==

Wiadomości bieżące

6

kwietnia

1932

Środa

Celestyna

Jutro: Hermana

Wschód słońca 5:00

Zachód 18:18

TEATR WIELKI.

Środa 6 IV godz. 7.30 „Ludzie w hotelu”.
Czwartek 7 IV godz. 7.30 „Dziady”.
Piątek 8 IV godz. 7.30 „Hugenoci”.
Sobota 9 IV godz. 7.30 „Ludzie w hotelu”.
Niedziela 10 IV godz. 3.30 „Poławiacze Pereł”.
Niedziela 10 IV godz. 7.30 „Dziady”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 6 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
(Przedstawienie zakupione.)
Czwartek 7 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
Piątek 8 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
Sobota 9 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.
Niedziela 10 IV godz. 3.30 „Roxy”.
Niedziela 10 IV godz. 7.30 „Mezalijs”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 6 IV godz. 8 „Jasnowłose Cygany”.
Czwartek 7 IV godz. 8 „Jasnowłose Cygany”.

LĄTKI LWOWSKIE.

Środa 6 IV godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.
Czwartek 7 IV godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.
Piątek 8 IV godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.
Sobota 9 IV godz. 8 wiecz. w Kasynie i Kole lit.-art.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Noc w raj” z Anny Ondra”.

CASINO: „Upiór Paryża”.

CHIMERA: „Marokko”.

GRAŻYNA: „Cygańskie romanse”.

KOPERNIK: „Niech żyje Wolność”.

LEW: „Dziki Pola”.

MARYSIENKA: „Niech żyje Wolność”.

MIRAŻ: „Natchnienie”.

OAZA: „Maradu”.

PALACE: „Księżę Bouboule”.

Garat „Lilianka rozwodzi się”.

PAN: „Pod kuratela”.

PROMIEN: „Intrygant”.

RAJ: „Łódź podwodna S. 44”.

STYLOWY: „Sewille, miasto miłości” oraz komedia.

SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gawiedziarze”.

UCIECHA: „Powrót”, oraz „Awantury miłosne”.



— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). W Salonach To-

Nareszcie wiosna.



Ciepłe słońce wywabia ludzi na ulice miasta. Pojawili się też charakterystyczny obrazek wiosenny: wiejska kobieta z pier-

wszemi narcyzami. W tym roku jednak mimo niskiej ceny, amatorów na kwiaty mało.

warzystwa otwartą jest wystawa poświęcona prac. art. mal. śp. Mieczysława Adama Wysockiego b. st. asystenta Politechniki we Lwowie, oraz kolekcja prac art. mal. Henryka Langermana. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 po południu.



— Teatr Wielki. Dziś świetna sztuka Vicki Baum w 3-ach aktach pt. „Ludzie w hotelu”. W sztuce tej utalentowana autorka daje nam w kinematograficznym skrócie przekrój współczesnego życia osnu tego na tle nowoczesnego hotelu. Pod dachem wielkomiejskiego berlińskiego hotelu rozwija się w 3-ach aktach ogromnie frapująca akcja, której wykonawcami są pp.: Bonaćka, Błńska, Dziewońska, Berski, Damiński, Guttner, Kondradt, Stępowski, Wierciński, Wojdan. Reżyseria Janusza Strachockiego.

— Teatr Rozmaitości. Dziś w dalszym ciągu komedia genialnego pisarza angielskiego G. B. Shawa pt. „Mezalijs”.

— Teatr Nowości rozbrzmiewa codziennie śmiechem na arcywesołej operetce M. Knopfa „Jasnowłose cygany”, w której zna komity zespół prześciga się w śpiewie, werwie, humorze i wesołości. — W piątek z powodu przedstawienia operowego Teatr Nowości nieczynny. — W skład personelu artystycznego operetki lwowskiej weszła p. Władysława Ekesówna (występująca pod pseudonimem Ewa Nastor) córka znanego przemysłowca we Lwowie, która ukończyła studia w Mediolanie. Pierwszy występ jej odbędzie się w dniach najbliższych w operetce „Królowa Nocy”.

— „Hugenoci” ukażą się na scenie teatru Wielkiego w piątek dnia 8 bm. o godz. 8-mej wiecz. Obsadę opery tworzą najlepsi w Polsce artyści operowi, jak Płatówna, Lipowska, Szlemińska, Hinglerówna, Mosakowski, Czarnecki, Użejko, Romanowski i Syrczewski. Przy pulpicie dyr. Adam Dołycki. Bilety sprzedaje Małop. Agencja Reklamowa, Chorażczyzny 7, oraz kasa Teatru Wielkiego.



— Po pięta... Wobec olbrzymiego powodzenia Łatek Lwowskich dane będą cztery ostatnie przedstawienia w sali Kasyna i Kola Lit.-Art. we środę, dnia 6 bm., we czwartek 7, w piątek 8 i w sobotę 9 bm. Początek o godz. 8 wiecz. Przedprzedaż biletów w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej 6.

— Koncert symfoniczny Adama Dołyckiego urzędują Tow. Muz. i Op. we Lwowie, dnia 12 bm. tj. we wtorek w sali Tow. Muzycznego o godz. 8-mej.

— Doroczny zjazd Towarzystw muzycznych i śpiewackich, należących do Związku lwowskiego, odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10 przed poł. w małej sali Kasyna i Kola literackiego, ul. Akademicka 1. 13.

— Zamiast kwiatów na grób śp. Michała Wolińskiego, em. st. radcy Sk. składa 10 zł. dla nieuleczalnie chorego Helena Zabecka.

— Beziemnienny ofiarodawca złożył dnia 4 bm. w Domu Emigracyjnym na rece prof. Witkowskiej, przewodniczącej jadłodajni, prowadzonej przez Kolo pań przy Związku Towarzystw opieki nad emigrantami kwotę 65 zł. na obiady dla niezdolnych akademików, korzystających z jadłodajni. Zarząd tej instytucji składa szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

— Polskie Tow. Politechniczne. W środę 6 bm. o godz. 18 posiedzenie Sekcji Ogólnej, na którym ustalone będą wnioski w sprawie akcji zwalczania bezrobocia na XIV. Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych.

— Polskie Tow. Politechniczne. We czwartek 7 bm. godz. 18 w sali Tow. (Zimorowicza 9) posiedzenie sekcji geodezyjnej z odczytem inż. Murzewskiego p. t. „Historyczny rozwój badań nad kształtem ziemi”.

— Polskie Tow. Filologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 18 w sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Porządek posiedzenia: 1. prof. dr. J. Willer: Vergiliana u Schillera i Goethego. 2. prof. dr. St. Pilch: Polskie podręczniki literatury greckiej. 3. komunikaty naukowe.



Prawdziwa wiosna.

Przyjechała wreszcie wspaniałym rydwanem, jak królowa, zbierając wo koło owacyjne powitania wszystkich żyjących stworzeń.

Zbyt długie marudzenie zimy, która uparcie nie chciała ustąpić ze swego stanowiska, pozbawiło ją wprawdzie należnego jej tła: ziemia, odarta już ze śniegu, którego brudny strzęp jeszcze tu i ówdzie się wala, a jeszcze nie okryta młodą trawą, wygląda jak kobieta, która nie ma się w co ubrać na bal i zjawia się w toalecie niestosownej. Stara się jednak czempredzej ten dotkliwy brak uzupełnić. Z pomiędzy zrudziały resztek zeszłorocznej trawy wychylać się zaczynają młodziutki, jasno-zielone pędy. Coraz ich więcej.

Wspaniały motyl o wzorzystych skrzydłach, który już zdążył przejść wszystkie przeobrażenia, błąka się po śród śmierci i badyłów, szukając napróżno przedmiotu, gdzie mógłby go-dnie usiąść.

Otwartem oknem wdiera się świeże, wonne powietrze wiosenne, cieplejsze już niż temperatura skapo opalonego pokoju. Zimowy płaszcz zaczyna ciężać i wkrótce powędruje do szafy lub... lombardu. Dziury w śniegowcach i kałozach już nikogo nie przestraszają.

Wiosna, na którą czekaliśmy długo, prawie beznadziejnie, cieszy nas tak, jak dar niespodziany, otrzymany z laski...

— Biuro personalne w kuratorjum. Z dniem 8 marca bm. utworzony został w kuratorjum okr. szkoln. lwowskiego osobny wydział pod nazwą „Biuro Personalne”. Biuro to załatwia wszystkie sprawy osobowe nauczycieli wszelkich kategorii szkół oraz urzędników i niższych funkcjonariuszy kuratorjum i podległych mu władz, urzędów i instytucji. Naczelnikiem Biura personalnego mianowany został dr. Jan Weryński.

— Działalność Kasy Chorych we Lwowie w mies. lutym 1932. Ogółem zgłosiło się chorych 73.555, mierzalnych do pracy 3800, do specjalistów skierowano 40.389, wyjazdów do obłożnie chorych członków było 5077, wyjazdów do obłożnie chorych rodzin było 4447, wydano chorym nanośników i okularów 478, wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 445, wydano wkładek do butów 88, wydano protez zębnych 36, laboratoria wykonały badań 5456, leczono i prześwietlano Roentgenem 2444, zasiłków wypłacono ogółem w lutym zł. 222.279'01, za dni niezdolności do pracy 63.021, wydano asygnat do szpitali 494, wydano asygnat do Okr. Związku Kas Chorych 117, w sanatorium Kasy Chorych we Lwowie leczono 241, wydano recept w apte-

ANDRE BIRABEAU.

Pograżeni w głębokim smutku donosimy...

Pani Corcelles jest zazdrosna i niechętnie chodzi na pogrzeby — obie te rzeczy, zgadzają się doskonale ze sobą. Co do zazdrości — to nie potrzebuje ona komentarzy — każdy mąż przyzna, że jest to nader poważna wada kobiety. Wstręt do pogrzebów jest rzadszym zjawiskiem. Znam wiele kobiet, które uważają tę ceremonię za miłą rozrywkę; niektóre mają nawet specjalną rutynę w objawach współczucia; a pozatem jest to mile widziana sposobność do obserwowania i obmawiania swoich bliźnich. Jednym słowem — towarzyski ewenement: coś w rodzaju ślubu — na czarno. Ale pani Corcelles nie należy do tej kategorii. Jest pełna temperamentu, lubi ruch i życie. Gdy widzi kogoś płaczącego, natychmiast cisną się jej się lzy do oczu, albo wybuchą głośnym śmiechem, co jest równie nieprzyjemne.

Obmawia równie chętnie jak każda inna kobieta, ale nie ma najmniejszego zrozumienia dla płoteczek wypowiedzianych szeptem przez panie, stojące w kącie żałobnego salonu. Panicznie boi się kościołów, tych mroźnych budynków, w których człowiek w dekolowanej sukni nabawia się kataru. A pozatem cmentarze są tak niefortunnie położone — zanim człowiek się na nie dostanie, musi przebrnąć przez niechlujne przedmieścia — więc już nie ma mowy o przyjemności. Zresztą w czarnym kolorze jest jej nie do twarzy — postarza ją o dziesięć lat. To znaczy, że wygląda w nim na swoje lata — co dla kobiety jest katastrofą. Wobec tego pani Corcelles oświadczyła raz na zawsze wszystkim swoim znajomym: „Możecie ode mnie żądać czego chcecie, z wyjątkiem jednej rzeczy: abym chodziła na pogrzeby; to

mię wzrusza zaledwie”. I nawet najlepszej przyjaciółki nie odprowadziłaby na miejsce wiecznego spoczynku.

Pan Corcelles pochwała w zupełności stanowisko swojej żony. W tej samej mierze, w jakiej potępia jej zazdrość, umie cenić jej wstręt do pogrzebów. Kiedy otrzymuje zawiadomienie o śmierci, mówi: „ach, pani Bage umarła — starzy przyjaciele moi! Nie mogę postać pisemnej kondolencji — Bage by się obraziła...”. Na to odpowiada pani Corcelles. „Idź na pogrzeb, to wystarczy”. „Tak, masz słuszość, muszę pójść” odpowiada pan Corcelles i idzie — do swojej przyjaciółki, panny Marie Flute.

Dwie boskie godziny wolności! „Pożegnanie zwłok drogiego zmarłego odbędzie się o godzinie dwunastej w kościele Panny Marii...”. Dwunasta godzina! Wymarzona pora na śniadanie. Cudownie! Panna Marie Flute dopiero co wstała. Jej smukłe, młode ciało pachnie wytwornym mydłem i kąpielą. Ma na sobie podniecająco przeźroczysty szlafroczek. I tak zasiadają do stołu. Dziwna rzecz, jaką rozkosz sprawia ludziom zakochanym wspólne spożywanie posiłków. Pan Corcelles woli

glaskać pod stołem białe kolano panny Flute, aniżeli...

Niestety — proszę mi wybaczyć te bluźniercze słowa — niestety w kole znajomych pana Corcelles śmiertelność jest zbyt niska. Nie, źle się wyrażałem — ilość klepsydr żałobnych, które pozwalają panu Corcelles u swojej kochanki jadać śniadania jest bezsprzecznie za mała.

Pewnego pięknego dnia „punktualnie o godzinie dwunastej” zjawia się pan Corcelles w świetnym humorze, z krepką na kapeluszu. „Mario” — woła z uśmiechem — „czy znałaś pana Amede Jules Louis Joseph Serieres de Briort, oficera Legii Honorowej, który zasnął w Panu w osiemdziesiątym trzecim roku życia, zaopatrzony Świętymi Sakramentami? Nie? Jak też nie. Jak widzisz, jestem zaproszony na jego pogrzeb. Bardzo miły człowiek; mieszka na drugim końcu Paryża i każe się pogrzebać na cmentarzu w Bagneux. Koteczku, mamy trzy cudowne godziny dla siebie. A powtórzenie tylko od nas zależy... Czemu tak wytrzeszczasz twoje niebieskie oczęta? Nie oszalałem, nie! Całkiem poprostu dałem porządku napiwek urzędników

kach Kasy 42.801, na Rk. Zakładu Ubezpiecz. Pracown. Umysł. Lwów zł. 136.456'17, na Rk. Zakł. Ubezpiecz. Prac. Umysł. Warszawa zł. 9.685'40, na Rk. Zakł. Ubezpiecz. Prac. Umysł. Król Huta zł. 4.157'50, na Rk. Zakł. Ubezpiecz. Prac. Umysł. Poznań zł. 1.088'40. Razem 151.387'47.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule wstępnym p. t. „Endecja polska i masoneria francuska“ mylnie złożono zdanie, które winno brzmieć: „Wynikałoby stąd, że nasza praca opozycyjna lekając się o sojusz francusko-polski i widząc możliwości zwycięstwa lewicy we Francji, chętnie widziałaby zadziernięcie bliższych stosunków polskich czynników miarodajnych z masonerią francuską“.

==□==

— W związku z naszą onegdajszą notatką o włamaniu do składu ubrań A. Tabaka przy ul. Łyczakowskiej wyjaśnia nam p. Andrzej Niedźwiedź, że był nie sprawcą, ale tylko świadkiem włamania. Jest on z zawodu furmanem, mieszka przy ul. Warneńczyka 12. Nie szczęściem jako świadek ujęcia włamywacza zeznawał na policji i tu jego nazwisko najnieślawniej podano do prasy jako współwinnego.

— **Konkurencja poczty państwowej.** We Lwowie istnieje poczta „prywatna“ — tańsza i podobno szybsza w obsłudze oficjalnej. To obsługa autobusów, jadących na prowincję, trudni się doręczaniem przesyłek i listów. Za takie nielegalne przedsiębiorstwo pocztowe aresztowano wczoraj pomocnika szofera, Mechla Majusa, obsługującego linie Lwów—Jaworów.

— **Tragiczny upadek dziecka.** Wczoraj po południu z balkonu I piętra kamienicy przy ul. Łokietka 4 a spadł na bruk pozostawiony bez opieki 4-letni Tadeusz Miński. Dziecko doznało złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu i w stanie beznadziejnym odwieziono je do szpitala.

Szofer zastrzelił się w poczekalni lekarza.

Wczoraj rano parę minut po godz. 8 lekarz-ginekolog dr. B. Kwaśniewski (Piekarska 8), wyszedłszy z swego po koju ordynacyjnego, natknął się w poczekalni na zwłoki swego szofera 21-letniego Stanisława Jochyma. Pomoc wezwanego Pogotowia ratunkowego okazała się spóźniona, gdyż Jochym już nie żył. Odebrał on sobie życie strzałem z dubeltówki dr. Kwaśniewskiego, wiszącej w poczekalni. Na karteczce, znalezionej przy samobójcy, jako powód zamachu wymieniona była nuda; niezgodne to jednak było z dotychczasowym życiem Jochyma. W grę wchodzi prawdopodobnie miłość.

Zwłoki Jochyma odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

==□==

zakładu pogrzebowego panu Leblanc który za każdym razem, kiedy zechce być razem, poszła mi klepsydrę, którą właśnie będzie miał w druku. Teraz westchnijmy za duszę czcigodnego starca — daj mi buzi! chodźmy na śniadanie. Masz dobra perfumy, moja ślicznotko.

— To bardzo nie ładnie, przynajmniej ale małżonek, który się chce zabawić, nie uszanuje największych świętości. Pan Corcelles cynicznie ciągnie korzyści z cudzej śmierci. Coprawda, znam ludzi, którzy to robią jeszcze w dużo gorszy sposób. A ile razy pan Corcelles ma miłosne zachcianki, wkłada żalobę. Ze zdziwieniem patrzy kupcy, jak czarno ubrany pan wchodzi do sklepu i z rozpromienionym wzrokiem zakupuje pasztet z gęsich wątróbek, owoce południowe, wyborowe czekoladki i szampana. Myślą, że to pewno wesoły spadkobierca.

Pomimo wrodzonej zazdrości nie widzi pani Corcelles w tym wszystkim nic podejrzanego. Dziwi ją tylko trochę, że ona sama nie zna tych wszystkich nieboszczyków.

„Czy, znasz Odette - Brigitte Char-

Z sesji magistratu.

Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wszystkich wiceprezydentów i r. Włodzimierskiego omawiano sprawę wprowadzenia

ulgowej taryfy po 15 gr. przejazdu tramwajami

w kierunku powrotnym na wszystkich końcowych odcinkach linii tramwajowej z wyłączeniem dworca głównego i Łyczakowskiego. Omówiono sprawę wydzierżawienia gruntów miejskich. Z porządku dziennego uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek niepo-

bierania na rzecz bezrobotnych opłat od bitego drobiu jako niezgodnej z rozporządzeniem urzędu wojewódzkiego i omawiano sprawę dostaw

miesa i pieczywa dla miejskich zakładów opieki nad dziećmi.

Następnie uchwalono wypłacić 5 żydowskiemu zakładom subwencję na kwiecień jako 1/12 część budżetu, uchwalono przedłużyć 125 ubogim zasiłek miesięczny. W końcu przyjęto 3 osoby do związku gminy.

==□==

Krwawa przygoda akademików na Kleparowie.

Wczorajszej nocy po godz. 1-ej przechodzący ulicą Kleparowską posterunkowy spostrzegł leżącego na chodniku mężczyznę, zalanego krwią. Gdy zajęty był ratowaniem leżącego, przystąpił doń jakiś osobnik, oświadczył, że to on tak ugodził leżącego. Przedstawił się jako Jan Bojanowski, murarz, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 11 a. Podczas śledztwa na II-gim Komisariacie P. P. podał, że w nocy do okna mieszkania jego matki poczęto się gwałtownie dobijać; wówczas on, w przekonaniu, że to złodzieje dobierają się do wnętrza, uzbrojony w dużą rurę żelazną, wyszedł do sieni; widząc sylwetkę dwóch ludzi, począł ich okładać rurą żelazną. Jeden z domniemyanych napastników upadł na bruk, drugi uciekł.

Wyjaśniło się, że pobitym do nieprzytomności człowiekiem był akademik-technik, Walenty Jaracki (ul. Kurkowa). Doznał on złamania czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie zupełnej nieprzytomności odwieziono go do szpitala.

Niedługo potem na policję zgłosił się drugi poturbowany, również akademik, Michał Suchocki (ul. Dekierta Boczna). Wyjaśnił on, że na Kleparowskiej znaleźli się obaj po wesołej zabawie. Chcieli się dostać do jednego z kolegów (czy też zaciągnęli ich tam dziewczętą). W rezultacie wzięto ich za opryszków i obito.

Bojanowskiego, po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność.

==□==

Bezrobotni pod Ratuszem lwowskim.

Wczoraj około południa grupa bezrobotnych zebrała się przed budynkiem Urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Rutowskiego. Stamtąd pociągnęli pod Ratusz, chcąc udać się z prośbą o pracę do prezydenta m. Drojanowskiego. W międzyczasie zaszedł incydent: jakiś osobnik ukradł chleb ze straganu.

Gdy policjant chciał go aresztować, bezrobotni rzucili się mu na pomoc. Po wstąpieniu zamieszanie. Przybyła dopiero policja piesza i konna pod kierownictwem kierownika V-go Komisariatu kom. Grzebieńnika i asp. Pasierskiego, która demonstrantów rozprószyła, a dwóch z nich aresztowała.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niefortunny rabuś.

Bronisław Tyworniuk 18-letni pomocnik murarski ukradłszy gdzieś rewolwer puścił się na niepewną drogę rabunku. Oto zając stanowisko koło lasu w Zubrzy napadał na przechodniów, grożąc rewolwerem. W ten sposób obrabował 4 osoby a łup zabra-

ny przez niego nie przeniósł 10 zł. Jednemu chłopu zrabował 4 zł., drugiemu 2, innemu 1 zł. 77 gr. a jakiejś biednej kobiecie w braku gotówki zabrał dwa pierścionki.

Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych i ze względu na młody wiek ska-

zany został na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Zastrzelony kłusownik

Józefa Dunaj z Kupiczwoły spotkał w dniu 8 listopada ub. r. w lesie znanego kłusownika Mikołaja Strąćkiewicza. Gdy na widok gajowego kłusownik począł uciekać Dunaj strzelił za nim kilka razy z karabinu, jak mówił, dla postrachu, ale tak nieszczęśliwie, że Strąćki trafił w pierś ducha wyzioną.

Wczoraj Dunaj stał przed sądem karnym, oskarżony o zabójstwo.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr. Żywiecki.

Rozprawę odroczone celem powołania nowych świadków.

Kronika przemyska.

(—) **Preliminarz budżetowy** gminy tutejszej na r. 1932/3 musiał celem utrzymania równowagi, w związku z wytworzoną sytuacją gospodarczą doznać licznych i znacznych uszczupleń. Ogólna suma wydatków wynosi obecnie 1.600 tysięcy zł., temsamem więc o całe 100 tysięcy zł. mniej niż w roku ubiegłym. Jeśli zaś obecnie sytuacja nie dozna odprężenia to należy się liczyć z tem, że przyszedł rok budżetowy będzie o wiele cięższy i kto wie, czy dla gminy dochody potrzebne do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb.

Ograniczenia wydatków przeprowadzono w grupie majątku komunalnego, w dziale taboru gospodarczego, w budżecie drogowym, w preliminarzu na utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, w grupie pomiarów i planów rozbudowy. Jedynie grupa kultury i sztuki oraz grupa opieki społecznej zdołały wyjść obronną ręką i nie tylko się utrzymać w „fasonie“ zeszłorocznym, lecz ponadto uzyskać 3000 względnie 4000 zł. podwyżki. Dobrze na tem wyszło poważne Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zdobywając dotację 18.000 zł. rocznie.

Dla braku funduszy i niemożności zaciągnięcia pożyczki zaniecha gmina w r. b. budowy t. zw. kolektora wodnego na dolnej „Przekopanej“, restrygując poza tem ad minimum wszelkie inwestycje.

W ręce policji dostał się znany złodziej i włamywacz Edward Woitkiewicz, pochodzący z Sam. który należy do międzygminowej szajki, operującej na terenie całej Polski.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Corcelles, rzuciła tylko mimochodem uwagę w jednym ze salonów, w których plotkując, przepędzała liczne godziny. „Czy nie zauważyła pani, jak wiele osób teraz umiera? Nie ma prawie tygodnia, abyśmy nie otrzymali zawiadomienia o czyjejś śmierci“... ale jeżeli pan Corcelles będzie nadal nadużywał bezkarności swojego systemu, to żona wpadnie niezadługo na ślad jego poczynani.

Pierwsze spotkanie: razu pewnego powiada do niego Marie Flute: „Jaka szkoda, że nie jesteś jutro wolny. Tak ładnie na dworze, wyjechałabym chętnie do Versaille“, a na to pan Corcelles: „Dlaczegożby nie? Każę sobie prosto posłać jeszcze klepsydrę. Cóż to? Czy nie może umrzeć dwóch moich przyjaciół naraz?“ Brawo! Doskonale!

Poczta wieczorna przynosi jeszcze tego samego dnia żądane zawiadomienie. Z powodzi listów, wydobywa pan Corcelles z promienną miną kopertę z czarną obwódką. Otwiera naprzód zwyczajny list, pozostawiając żonie otwarcie żalobnej koperty. Ale ledwie pani Corcelles zdążyła przejrzeć jej

zawartość, wybucha spazmatycznym płaczem:

„Jacques Schmitt!... Boże mój!... Jacques nie żyje! Jacques! Mój złoty Jacques! Moje wszystko!“

Oto kobieta z niepomaganym tem peramentem. W przystępie bólu ciska mężowi wyznanie w twarz:

„Był moim kochankiem — od pięciu lat. Ubóstwiałam go. Jacques! Mój jedyny! A teraz nie ma go już. — Możesz ze mną zrobić, co ci się podoba — teraz wszystko mi jedno, co się ze mną stanie! Ach, jaki on był piękny i jaki młody!“

Gościnnie chwytła znowu bilet czyta:

„umarł w czwartej wiosnie...“

Co?

Tak. Istnieje więcej Jacquesów Schmittów na świecie...

Tak to pan Corcelles, niewierny małżonek, dowiedział się, że sam dostał regl. Kobieta bowiem potrafi równocześnie być zazdrosną i niewierną. Są to dwie rzeczy, które cudownie umie pogodzić.

Praca organizacyjna BBWR. w bóbreckiem.

Z Bóbrki piszą do nas:

Z inicjatywy Rady Powiatowej B. B. W. R. w szczególności dzięki pracy prezesów tejże Rady pp. Piotrowskiego i Kastnera, powiat bóbrecki otrzymał w bieżącym miesiącu znowu parę nowych placówek pracy państwowej. Placówki te pod nazwą kół B. B. W. R. powstały w Brzozdowcach, Chodorowie i Boryniczach.

W Brzozdowcach 6 marca na licznym zebraniu powołano do życia Koło B. B. W. R. na czele, którego stanął zarząd z p. Stanisławem Ohanowiczem na czele. 16 marca założono Koło w Chodorowie, prezesem został wybrany p. Piotrowski, dyrektor cukrowni. Ostatnie zebranie odbyło w Boryniczach ubiegłej niedzieli t. j. 20 marca. Na zebranie to przybyli liczni gospodarze miejscowi, sala Czytelni T. S. L. wypełniona była po brzegi.

Ze Lwowa przyjechał poseł Wojtowicz, z Chodorowa wiceprezes B. B. W. R. p. nacz. Kastner, który zagaił i przewodniczył zebraniu.

Po przemówieniu posła Wojtowicza, który mówił o zadaniach obozu państwowego na terenie województwa południowo-wschodnich i dyskusji, która wykazała zgodę zebranych z referentem, powołano do pracy Koło miejscowe B. B. W. R. z zarządem następującym: prezes: p. inż. Józef Dubiecki, zastępca: p. Błażej Seidek, sekretarz: p. Stefan Szafajdewicz; Ludwik hr. Mycielski, Romuald Kwiatkowski, Wasyl Szorabura i Bronisław Okuński jako reprezentanci miejscowych organizacji społecznych. Zebranie wywarło bardzo dodatnie wrażenie na uczestnikach. Nowa placówka w Boryniczach ma szansę szybkiego rozwoju. W planie dalszym Rady powiatowej B. B. W. R. jest założenie komórek organizacyjnych w tych miejscowościach, które dotąd ich nie mają, aby w ten sposób wciągnąć do pracy państwowej jak najszerze warstwy ludności powiatu.

Wieści z Sokala.

Z działalności gminy. Zebrana 15 marca rada gminna miasta Sokala powzięła szereg uchwał, zdążających do uzdrowienia finansów gminy. Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono cofnięcie 15 proc. dodatku komunalnego urzędnikom i służbie magistratu z tem iż w razie uzyskania odpowiednich funduszy żądania, zawarte w wniesionym przez funkcjonariuszów magistratu memorjale będą uwzględnione. Następnie uchwalono budżet gminny na r. 1932/33. Preliminarz budżetowy przewiduje w wydatkach i dochodach 286.658 zł. 57 gr.

Wkońcu powzięto bardzo ważną uchwałę, uznającą zasadniczo potrzebę sprzedaży nieużytków za sumę 300 tysięcy złotych, która to kwota ma pokryć częściowo długi ciążące na gminie. Celem sfinalizowania tej sprawy wybrano osobną komisję, w skład której weszli radni: Glaser Leib Meier, Karawan Mikołaj, inż. Kastner Mieczysław i dr. Spunar Julian.

Uroczystości imienia marsz. J. Piłsudskiego wypadły tak w Sokalu, jak i w całym powiecie wyjątkowo okazałe. W Sokalu trwały one 3 dni, przy czym program bardzo urozmaicony, obejmował produkcje muzyczne - wokalne, oraz zawody o „odznakę strzelecką”, które trwały dwa dni a obeślane zostały przez oddziały Związku Strzeleckiego w powiecie. Dzięki Zw. Strzel. zorganizowano też uroczystości imieninowe po wsiach i miasteczkach powiatu. Szczególnie udatnie wypadły one w Krystynopolu, Tartakowie i Wolicy Komarowej a to dzięki sympatycznej pracy strzelców ob. J. Rogoży, B. Stempkowskiego i dyr. Wł. Kisilewicz.

Zmiana na stanowisku kierownika internatu. Po przyjęciu do wiadomości

rezygnacji pp. W. Debickiego i Wł. Webera ze stanowiska prefektów internatu zarząd tejże instytucji powie-

rzył kierownictwo p. St. Rejmańskiemu, profesorowi państw. semin. naucz. męsk w Sokalu.

Lew na sali balowej.

Onegdaj rozegrała się w jednej z pierwszorzędných restauracji w Cannes osobliwa scena, która tylko dzięki przytomności umysłu dzielnej lady Asquith nie skończyła się tragicznie. W lokalu tym odbywała się zabawa pod nazwą abisyńskiego święta ludowego, w której brało udział około stu osób z najwytworniejszych sfer towarzyskich.

Dla nadania widowisku lokalnego kolorytu afrykańskiego, umieszczono na środku sali klatkę z parą lwów pod opieką murzyna-pogromcy. Lwy ogłuszone piekielnym hałasem jazzbandu, zachowywały się spokojnie, lecz kiedy muzyka grać przestała, jedna z obecnych na sali dam zaczęła nieostroźnie drażnić jedno ze zwierząt. Lwica oknęła się z odrętwienia, przeskoczyła momentalnie kratę i stanęła w całej okazałości na stole, który znajdował

się obok klatki. Publiczność ogarnęła niesłychana panika. Wiele kobiet zemdlało, inne zaczęły się tłoczyć przy drzwiach, panowie zapomnieli o swych rycerskich obowiązkach i szukali ochrony pod stołami.

Jedyną osobą, która zachowała zimną krew, była lady Asquith, uczestniczka licznych polowań na lwy w Afryce. Pomimo, że znajdowała się w najbliższym sąsiedztwie lwa, nie straciła przytomności i wpadła na niezawodny pomysł ubezwładnienia niebezpiecznego gościa. Kazała orkiestrze zagrać walca, a kiedy zabrzmiały tony „Happy days are hereagain”, lady Asquith pospieszyła sama na galerię i skierowała światło reflektora w oczy lwa. Oślepięte blaskiem zwierzę dało się z łatwością ująć murzynowi.

Odwaznej pogromczyni lwa urządziła publiczność burzliwą owację.

Sprowadzenie „Wiecznego Ognia” z klasztoru w Atenach



Przeor klasztoru w asyście duchownych niesie „Wieczny Ogień” z klasztoru, gdzie

w 1921 r. było proklamowane powstanie narodowe, do grobu Nieznanego Żołnierza.

Chorobliwy kult tulipanów.

JAK ROZWIJAŁA SIĘ SZTUKA OGRODNICZA W EUROPIE?

Sztuka ogrodnicza starożytnych Greków i Rzymian, która stała się bardzo wysoko, popadła w zupełne zapomnienie w czasach wędrowek ludów, wraz z szeregiem innych sztuk i umiejętności. Starannie pielęgnowane i kunsztownie utrzymywane ogrody rzymskich osiedli zostały

spustoszone przez półdzikich barbarzyńców,

a ślady ich wspaniałości pozostały tylko w pieśniach średniowiecznych poetów.

Minęły wieki, zanim w ciasnych, obwarowanych murami miastach, zamczyskach i klasztorach pojawiły się małe ogródki, uprawiane kobiecą ręką, w których sadzono tylko rośliny jadalne i lecznicze. Cesarz Karol Wielki musiał specjalnie wydanym orędziem

nakazać swym poddanym sadzenie w ogrodach lilii i róż.

Trzeba było długiego czasu, zanim surowy umysł ludzkości średniowiecza nauczył się cenić kwiaty i pielęgnować ozdobne rośliny dla ich piękności bez względu na pożytek.

Zamieszanie do ogrodnictwa pojawiło się najpierw w Hiszpanii, przyniesione ze Wschodu przez Maurów, a w czasach humanizmu rozpowszechniło się zrazu we Włoszech i Francji, później w Anglii, Niemczech i Holandii, na dworach możnych panów. Sztuka ogrodnicza rozwinęła się

szczególnie w Niderlandach,

gdzie nie żałowano kosztów, ni trudu, starając się stworzyć kwiatom jak najlepsze warunki rozwoju. Już w XVI w. przesadzano do ogrodów wiele kwiatów leśnych i polnych, jak fiołki, maki, anemony i inne, uszlachetniając gatunki i stwarzając nowe ich odmiany.

Rośliny egzotyczne pochodziły wyłącznie ze Wschodu, skąd przywieźli je podróżujący kupcy. W wieku XVII rozwinął się szczególny kult dla roślin cebulkotworych, który przybrał

formy chorobliwej manii,

niszczącej kieszeń fanatycznych miłośników kwiatów. Hodowla hiacenty, irysów, mietczyków, a zwłaszcza tulipanów stała się modnym, bardzo kosztownym sportem. Tulipany przywiozł do Europy w r. 1550 sir Busbeque, poseł cesarza Ferdynanda I, który widział te piękne kwiaty w Turcji i sprowadził na Zachód ich nasiona i cebulki.

Kultura tulipanów rozkrzewiła się wkrótce w Anglii, Niemczech, Holandii i Wiedniu. W r. 1629 znano już 140 odmian tulipanów. W Holandii stały się tulipany lukratywnym przedmiotem handlu, a nawet spekulacji giełdowych. W Haarlem

powstała giełda tulipanowa

na świeżo wyhodowane odmiany tych kwiatów, których było przeszło 600. Ceny ich podnosiły się i spadały jak akcje. Jeden tulipan kosztował ogrom-

ny majątek, ale mógł uczynić swego właściciela zebrań, skoro pojawiła się nowa odmiana. Za jedną cebulkę odmiany znanej pod nazwą „La Solitaire” płacono

13.000 guldénów holenderskich.

Hodowcy tulipanów pochłonięci byli całkowicie swą pasją ogrodniczą i spędzali cały czas od świtu do nocy w swych plantacjach.

Manja tulipanowa, wyszydzana niejednokrotnie przez satyryków, ustąpiła później miejsca innej modzie. Fanatyczny ten kult znalazł obraz w literaturze w powieści Aleksandra Dumasa „Czarny tulipan”.

Kobiety muszą rządzić światem.

Pod sensacyjnym tytułem: „O rozkwicie i upadku epoki panowania mężczyzn” p. Otrid Eberz wydał (po niemiecku) znaną książkę. Autor sięga w głąb wieków, aby udowodnić, że w ciągu długich tysiącleci panował matriarchat, czyli istniały rządy kobiet. Dopiero dzięki knowaniom grecko-rzymsko-semickim nastąpił patriarchat, czyli panowanie mężczyzn. Alści ci czasy teraźniejsze z ich wyłącznymi interesami ekonomicznymi - materialnymi, w których Eros skazany jest na śmierć, wymagają, aby władza powróciła na nowo do kobiet. Powrót ludzkości do stanowiska teologiczno-antropocentrycznego również dowodzi, że świat zmęczony rządami mężczyzn, zmęczony wyłącznym panowaniem rozsądku, odda władzę kobietom.

Albowiem tylko w kobiecie, owej strażniczce i zachowawczyni instynktu miłosnego działają jeszcze nieświadome siły twórcze, których epoka męska nadużywa i zupełnie je zużywa.

Powrót do natury może tylko oznaczać powrót do matriarchatu.

Jaki bowiem jest wynik z obecnie istniejącego patriarchatu? Miasto ujarzmiło wieś, maszyna zapanowała nad glebą, sztuczność nad życiem, cement nad pługiem, akcesoria nad istotą — słowem normalność zamieniła się w coś odwrótnego.

Wskutek patriarchatu ludzkość dostała się w ślepy zaułek, z którego uratować ją może tylko matriarchat.

Ten wniosek wydaje się dość dziwacznym. Ale kto wie? Wszystkie wielkie idee początkowo wydawały się śmiesznymi. Może tedy naprawdę świat będzie ocalony tylko dzięki panowaniu kobiet?

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 3-go kwietnia do soboty 9-go kwietnia włącznie mają nocy dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57. 2) A. Dorza wetza, pl. Teodora 3. 3) M. Ettingera pl. Gołuchowskich 14. 4) S. Haya, Kołłataja 12. 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5. 6) R. Kurzoka, Krakowska 26. 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50. 9) R. Margulies, Zółkiewska 82. 10) P. M. Kolaszka 1. 11) J. Pilewskiego, Akademitka 28. 12) J. Pinelesa, Rynek 18. 13) J. Poratynskiego, pl. Bernardyński 1. 14) Reissowej. Lwów — Zamarstynów. 15) B. Scheinbacha, Grodecka 30. 16) S. Sommersteina, Janowska 2. 17) E. Sussmana, Kurkowa 5. 18) O. Teneckiego, Zielona 38. 19) J. Zarzyckiego, Zółkiewska 71. 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12. 21) K. Zyguntowicza, Grodecka 54.

+ Dziwaczny konkurs spożywania makaronu bez posługiwania się rękami, odbył się ostatnio w Weronie. 18 zawodników stanęło do konkursu. Każdemu z nich zawiazano ręce na plecach, poczem postawiono przed nimi talerze z makronem. Na dany sygnał rozpoczął się „wyścig”. Zwycięcą okazał się 17-letni młodzieniec, Jacobo z Tryestu, który spałaszował zawartość talerza w ciągu 15 minut. Manja dziwacznych i bezcelowych rekordów opanowała po Ameryce z kolei Europę.

Powódź w Małopolsce Wschodn. i na Wołyniu.

Kra niszczy mosty. — Przerwana komunikacja. — Pola i łąki pod wodą.

Przemyśl. 5 kwietnia. Godz. 14. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia stan wody na Sanie podniósł się do 4.25 m ponad stan normalny. Wskutek nagłego ocieplenia proces topnienia lodów odbywa się w przyspieszonym tempie. Obecnie San zalał część boiska klubu sportowego „Hagibor”, położonego powyżej Przemyśla i dociera do tartaku Goligera. Poniżej miasta zagrożona jest podmiejaska gmina Wilcze. W razie powiększenia się stanu wody na Sanie o 30 do 40 cm. nastąpi zalew.

Z Jarosławia donoszą, że wylał tam dziś przed południem San, zalewając okoliczne pola. Władze wydały zarządzenia bezpieczeństwa.

Lwów. 5 kwietnia. Na Strwiążu w pow. samborskim ruszyły lody dnia 4 bm. o godz. 13. Woda powoli opada, niebezpieczeństwa niema.

Na Dniestrze w pow. rudeckim spływały lody wieczorem dnia 4 bm. W Zależcach w pow. bobreckim stwierdzono po przejściu lodów uszkodzenie mostu na drodze gminnej Ostrów—Ruda, przez podmycie filara, skutkiem czego średnie przeszło mostu obniżyło się o 0.5 m. Komunikacja przez most nie jest zamknięta.

Wskutek ciepłych opadów deszczowych podniósł się stan wody na Dniestrze w pow. samborskim, osiągając dziś o godz. 8.30 stan 4.86 cm. w Czajkowicach, tj. o 30 cm. niższy od najwyższego poziomu katastrofalnego.

Celem obniżenia fali powodziowej Państwowy Zarząd Wodny w Samborze otworzył szluzę nawadniającą w Dołobowie dla wypełnienia zbiornika bagien nadniestrzańskich.

W Rozwadowie stan wody na Dniestrze był o 9 cm. niższy od najwyższego poziomu katastrofalnego i wynosił 3.96 m. ponad stan normalny. Na Strwiążu stan wody przybiera z powodu wysokiego stanu na Dniestrze.

Stan wody na Bugu w pow. sokalskim wynosił o godz. 18 przy wodowskazu w Krystynopolu 4.12 m. tj. 2.25 ponad stan normalny. Przy wodowskazu w Sokalu 5.15, tj. 3.18 ponad stan normalny. Lody powoli spływają. Zagrożone są kładki dla pieszych w Sokalu i most drogowy na Solokoju w Belzie. W Krystynopolu łód wyrządził nieznaczne szkody przy moście.

Dnia 5 bm. o godz. 6 rano stan wody na Bugu w Krystynopolu wynosił 4.08 m. przy tendencji obniżania się poziomu wody. Na wodowskazu w Sokalu było 5.25 m. Lody spływają spokojnie. Kulminacyjna fala przeszła o godzinie 4 rano. Niebezpieczeństwa niema.

Stan wody na Wisłoku w krośnieńskiem 4.38 m. tj. 2.79 ponad stan normalny. Kulminacyjna fala przeszła dziś o godz. 3 rano przy stanie wody 4.70 m., 3.11 ponad stan normalny. W Rzeszowie fala kulminacyjna przeszła o godz. 24 dnia 4 bm. przy stanie 4.38 m. tj. 2.60 ponad stan normalny. Obecnie woda powoli opada.

Stryj. 5 kwietnia. Tej nocy nastąpił gwałtowny przypływ wody na Stryju. Stan wody, który wczoraj spadł do 1.60 m., podniósł się nagle do 2.65 m. ponad poziom normalny. Pod Konniuchowem i Hurniem woda zalała drogi, uniemożliwiając komunikację. Wobec gwałtownego podnoszenia się wody przejazd wozów przez most na Stryju został wstrzymany.

Równe. 5 kwietnia. Wskutek zwyżki temperatury i wielkich opadów deszczowych, rzeki wołyńskie ogromnie wezbrały.

Najstarsi ludzie nie pamiętają tak

wysokiego poziomu rzek, jak obecnie na małej rzece Pustji. Wezbrała ona tak, iż grozi zalewem całemu miastu. Niżej położone pola zostały zupełnie zalane. Równe jest dokoła zewsząd zalane i przedstawia widok wyspy na pełnym morzu, niczem Wenecja.

Komenda garnizonu zmobilizowała pogotowie przeciwpowodziowe, którym kieruje kapitan Sierżputowski.

MOST W STRYJU USZKODZONY.

Stryj. 5 kwietnia. (PAT) Woda na rzece Stryj dziś rano zaczęła opadać. Na moście w Stryju zostały uszkodzone słupy. Wstrzymano przejazd samochodów oraz wozów ciężarowych. Między Stryjem a Skolem przerwana została tylko komunikacja kołowa, natomiast komunikacja piesza odbywa się normalnie.

Kra, spływająca rzeką Stryj, utworzyła przy moście w Kropniwniku Nowym zator, który uszkodził poważnie most i zniszczył kilka słupów podporowych, wobec czego komunikacja na trasie Kropiwnik—Rybnik została przerwana.

PRZEDMIEŚCIE HALICZA POD WODĄ.

Stanisławów. 5 kwietnia. (PAT) Stan wody na Dniestrze doszedł do 3.98 m. ponad normalny. W Brzezynie powiat Żydaczów i w niektórych innych gminach tego powiatu woda zalała łąki i pola, niedochożąc do mieszkań. Ludność posługuje się w komunikacji czołnami.

Przedmieście Halicza jest zalane wodą.

Woda na rzece Stryj w pow. żydaczowskim doszła do 3.50 m. ponad stan normalny.

Woda na Świcy wynosi 4.25 m. ponad stan normalny.

SZEREG MOSTÓW ZNISZCZONYCH PRZEZ ZATORY.

Brody. 5 kwietnia. Rzeką Styr wezbrała, wskutek czego zerwane zostało połączenie między Stanisławczykiem i Łopatynem.

W Beresteczku pod mostem utworzył się zator lodowy. Woda podniosła się o 3 metry ponad stan normalny.

Na Ikwie pod Dubnem zator zniósł most kolejowy, łączący dworzec kolejowy z główną szosą.

Kraków. 5 kwietnia. (PAT). Koło Muszyny powstał zator, który ruszył w kierunku Żegiestowa. Pod Żegiestowem zator stanął na przestrzeni około 5 km. Lody zniszczyły w pobliżu Piwnicznej dwa moty. Lody na przestrzeni między 118 a 120 km. uszkodziły poważnie drogi. Komunikacja między Piwniczną—Łomnicą, Zdrojem, Wierchowcami i Żegiestowem została przerwana. Zator posunął się do Rytra niszcząc trzy mosty.

WILJA RUSZYŁA.

Z Wilna donoszą: Wczoraj ruszyły lody na Wilji. Kra potworzyła zatory, które jednak zniesione zostały przez prąd rzeki. W związku z ruszeniem lodów poziom wody na Wilji gwałtownie się podnosi. Do godz. 6 po poł. poziom podniósł się o półtora metra. W ciągu wieczora Wilja przybierała w dalszym ciągu i około godz. 22 osiągnęła poziom 1.85 m. ponad stan normalny. Przybór trwa w dalszym ciągu, jest jednak dość powolny. W górnym biegu Wilji rzeka pokryta jest jeszcze lodem. Ruszenie rzeki spodziewane jest lada chwila.

SPORT.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W niedzielę 10 bm. odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi PZPN:

w Lwowie: Czarni—Legia,
w Krakowie: Cracovia—Pogoń,
w Warszawie: Polonia—Warta,
w Łodzi: ŁKS—22 pp.,
w Wielkich Hajdukach: Ruch—Warszawianka.

BOCHEŃSKI WYRÓWNUJE ŚWIATOWY REKORD WEISSMUELLERA.

Na basenie Zgierskim rozegrano w niedzielę zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników Warszawy i Łodzi. Zostały pobite nie tylko rekordy polskie, ale co więcej Kazimierz Bocheński w biegu na 100 m. stylem dowolnym uzyskał wynik równy rekordowi światowemu Weissmuellera; (zawodnicy pływali wszcz basenu, a więc na przestrzeni 10 mtr.).

Wyniki szczegółowe:

100 m. nawznak: 1) Jastrzębski AZS Warszawa 1:21 sek.

100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński 57.4 sek.

100 m. stylem klasycznym: 1) Ginter (ŁKS) i Gałkowski (AZS W-wa), obaj po 1:21.5 sek.

Sztafeta 3 na 20 mtr. stylem zmiennym: 1) ŁKS 42.8 sek.

Sztafeta 4 na 40 mtr.: 1) AZS I 1:23 sek.

DALSZE SUKCESY MAKSA STOLAROWA.

W dalszym ciągu tenisowego turnieju w Monte Carlo Maks Stolarow pokonał Terriera 7:5 6:4, a w grze podwójnej para Maks Stolarow —

Aeschliman wygrała z parą Salm—Fischer 1:6 6:2 6:4.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA TATR.

W niedzielę zakończone zostały w Zakopanem trzydniowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr i Zakopanego.

Tytuł mistrza Tatr i mistrzostwo Zakopanego w konkurencji indywidualnej zdobył kpt. Jasieński przed Sawickim i Boye.

W grupie pań mistrzostwo zdobyła Hejdukówna (Strzelec Kraków) — 337 pkt. na 400 możliwych.

TURNIEJ TENNISOWY W KRYTEJ HALL.

Dalsze wyniki turnieju są następujące:

Panowie kl. I.: Hebda—Zuławski 6:0, 6:1, Hebda—Loewenherz 6:1, 6:3, Kupczyński—Knopf 6:4, 1:6, 6:4, Wahl—Stenzel 7:9, 6:3, 9:7, Kustanowicz—Domiczek 11:9, 6:4, Kustanowicz—Tenenbaum 4:6, 6:4, 6:3, Zanderer—Scott 6:0, 6:1, Kołcz—Winohradnik 6:1 6:0, Kołcz—Zanderer 6:2, 6:1.

Panowie kl. II.: Tenenbaum—Hawranek 6:0, 6:1, Kupczyński—Sawicki 6:1, 6:1, Kupczyński—Winohradnik 6:1, 8:6, Winohradnik—Laskowski 6:2, 6:3, Buczkiewicz—Wysoczański 6:3, 4:6, 6:2, Buczkiewicz—Scott 6:3, 6:4, Zanderer—Wolański 6:3, 6:3.

Gra mieszana: Bystrzanowska, Kustanowicz—Dmytrówna, Zanderer, 6:8, 6:2.

Dalszy ciąg turnieju w najbliższą sobotę i niedzielę w 13-tym pawilonie Targów Wschodnich.

Szósty i siódmy rok — krytycznym momentem w małżeństwie.

Kwestja zgodnego pożycia małżeńskiego i rozwodów jest już bardzo stara. Tysiące już lat szuka ludzkość rozwiązania zagadnienia, jak uczynić szczęśliwą parę małżeńską.

Profesor amerykański Ronald Laird przez długi czas studiował tę kwestję i przeprowadził ankietę u setek małżeństw w Ameryce.

W wyniku tej ankiety doszedł do wniosku, że 75 proc. dzisiejszych par małżeńskich nie jest szczęśliwych. Wiele z nich zwraca się do sądu o rozwód, lecz większość cierpi i milczy, czy to z tego powodu, że się krępuje udać do sądu rozwodowego, czy też ze względu na dzieci, których nie chce „osierocić”.

Wywód prof. Lairda jest tego rodzaju, że akta sądów rozwodowych nie są miarodajne do ustalenia procentu szczęśliwości małżeństw. O wiele więcej nieszczęśliwych par małżeńskich znajduje się poza nawiasem aktów sądowych.

Najciekawsze w analizie prof. Lairda jest twierdzenie, że nauka z czasem wskaże nam drogę, ustalającą zgóry fakt szczęśliwego lub nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. Do pewnego stopnia mogłoby być to już obecnie ustalić, gdyby młoda para, pragnąca się połączyć węzłem małżeńskim udała się do biegłego, psychologa, który przepowiedziałby, czy narzeczeni będą szczęśliwi w przyszłości.

Profesor Laird powiada, że gdy się studiują akta procesów rozwodowych i zarzuty, które nawzajem sobie czynią małżonkowie zarówno jak i argumenty przyczyniające się do rozwodu, staje się jasnym, że niektórym małżeństwom można było już zgóry przepowiedzieć nieszczęśliwe pożycie.

Jest przecież rzeczą naturalną — argumentuje prof. Laird, że, gdy się łączy węzłami małżeńskimi dwoje ludzi, muszą mieć ze sobą wiele wspólnego zarówno pod względem charakteru, temperamentu i w sposobie myślenia, by się mogli żyć ze sobą. Otóż ten temperament i inne własności charakteru mogą być analizowane przez psychologów, którzy mogą przepowiedzieć, jak dalece temperament i inne rysy charakteru narzeczonych mogą wpłynąć na zgodne pożycie dwojga ludzi.

Ciekawe badania w tej materii przeprowadził doktor Arosenius, dyrektor statystycznego departamentu, ministerstwa Danii. Jego badania szły przeważnie w kierunku stwierdzenia, jakie są najkrytyczniejsze momenty w życiu małżeńskim i w jakim okresie przeważnie następuje rozwód.

Rezultat tych dociekań był ten, że ustalona opinia, że pierwsze pięć lat w pożyciu małżeńskim są najkrytyczniejsze, nie odpowiada prawdzie. Akta bowiem procesów rozwodowych wskazują na to, że w ciągu pierwszych pięciu lat stosunkowo mniej odbywa się rozwodów, niż w następnych pięciu.

Doktor Arosenius zwrócił uwagę na jeszcze jedną okoliczność: gdy para małżeńska rozwodzi się w ciągu pierwszych lat swego pożycia, jest wielką możliwością, że para ta nanowo się połączy węzłem małżeńskim. Gdy rozwód jednak ma miejsce po pięciu latach, wówczas istotnie niema widoków na powtórne skojarzenie tego stadła.

Doktor Arosenius oświadcza, że dzieje się to z tego powodu, iż bowiem pierwsze pięć lat są okresem próby. Małżonkowie kłócą się, lecz czynią sobie wzajemne ustępstwa. Po pięciu latach albo przyzwyczajają się do siebie, wyrównawszy różnicę temperamentu, a wówczas jest nadzieja, że nadal już będą żyli w zgodzie, lub dochodzą do wniosku, że wszelki kompromis jest niemożliwy i naturalnym rozwiązaniem tego konfliktu jest rozwód. Para małżeńska, która przeżyła bez burz drugi okres pięcioletni — powiada doktor Arosenius — prawdopodobnie będzie już w przyszłości żyła w zgodzie i nie rozwiedzie się.

X i XI MUZA

Rok II.

Nr. 12.

Wolność nadewszystko.

Nowy film Rene Claira.

Ogólna treść.

Zaczyna się od życia w więzieniu. Istnienie w marionetkowym, zmechanizowanym sensie. Ludzie - więźniowie w długich szeregach, praca, przechadzki i posiłek — na komendę i pod nadzorem, który nawet snu samotnego nie pozwala. Z tego domu niewoli udaje się wydostać dwu ludziom. Jeden — spryciarz — rychło dorabia się kariery i fortuny, drugi — typ świętofranciszkowy albo chaplinowski — zostaje robotnikiem. Obaj żyją na wolności, do której tesknili w więzieniu. Wolność ta jednak zbyt wiele z więzieniem wykazuje analogii, zbyt wiele w jej ustroju krat i ograniczeń, by ludzie swobody najprawdziwszej pragnący nie odczuli jej jako — rzeczywistości niewolnej. Wszystko, czego się tkną, staje się dla nich ograniczeniem, zakazem i konfliktem. Nic więc dziwnego, że obaj — multimiliarder i robotnik — zbuntowawszy się wspólnie przeciw udającej wolność niewoli, ruszają przed siebie w świat, na włóczęgę. Gestem sprawiedliwej anarchii zrywają z światem uspołecznionym,

Krąg niewoli.

Najbardziej od życia więziennego podobna jest organizacja pracy „ludzi wolnych”. Znowu: szeregi, gwizdek - sygnał, nieufna kontrola dozorców, rewizja przy wyjściu z fabryki. Niemal zupełna analogia. Następnie: życie publiczne wogóle. Wypoczywającego w trawie włóczęgę przepłaszają zaraz policjanci, pytający o dowód osobisty. Z drugiej strony bezradność wobec nieoficjalnego terroru (szajka byłych współwięźniów, szantażująca bogacza Ludwika). Bezmyślny konwenans cechuje współzycie warstw wyższych (przyjęcie u Ludwika), nielitościwy przymus kryją t. zw. stosunki rodzinne (stosunek młodej urzędniczki do jej stryja).

Do wszystkich kręgów życia zbiorowego przystępuje Clair z zdecydowaną negacją. Jeden tylko jest przezeń chroniony i sublimowany. To krąg miłości. Ale i on jest dziedzicą niewoli, z której tak trudno wyzwolić się na prawdziwą wolność zakochanemu, biednemu robotnikowi. Ten przypominający do złudzenia Chaplina apologeta świata nie ograniczy się do gestu dobrej chaplinowskiej rezygnacji. On ponad miłość wybierze — najdroższą wolność.

Wizja świata nallepszego i najgorszego.

Widzenie rzeczywistości Claira sprawdza ją do jakiegoś złotego środka istnienia: ani całkowicie w świecie martwej natury, ani też całkiem wśród istot żywych, w danym wypadku — ludzi. Jego t. zw. przyroda jest organizmem animizowanym w sensie zupełnie nie przenośnym i baśniowo dosłownym (śpiewający kwiatusek). Ludzie natomiast są mechaniczni, stylizowani w pewnym kierunku: niesamodzielnymi jakby i niesamowolnymi. Stąd ustawiczne u Claira komponowanie i uzależnianie gestu aktora, odmierzanie jego poruszeń (scena: dwie pary na ławeczkach — charakterystyczne analogie ruchów), rozwiązane nierzadko baletową koncepcją kompozycyjną (przykład: gromady gentlemanów w pogoni za banknotami). Ale też — nieledwie to zasada estetyczna — postaci jego są udobitnionami wykładnikami samych siebie lub wartości przez siebie reprezentowanych (pokrewna teoria karykatury).

Przyroda u Claira jest (w sposób

artyzmowi filmowemu najwłaściwszy a pokrewny liryczny) rewelatorem idei i nastroju utworu.

W filmie „Niech żyje wolność” moment ten został dobitnie uwidocznił. Zależnie od nastroju sytuacji zmieniała się jej sceneria. W momentach złych piętrzyły się dokoła bloki budowlane, niektóre nawet — jak symbol więzienia — o kratowych fasadach, dalek drzewi ciężko otwierające się i wszystkie sprzęty w roli zapór. W chwilach miłosnej melancholii widziało się smutne, napół sztuczne drzewka w stylizowanej koronce listków czy rosy. Zato w momentach, mówiących o prawdziwej wolności obraz przyrody posiada widoczne piętno życia: rozkołysana trawa, kwiaty, chmury i drzewa. Stąd wywodzi się jej metaforyczna samodzielność (kwiat jako wykładnik uczucia); stąd sugestywny symbol naczelną idei wolności: szeroki, biegnący aż za widnokrąg gościniec.

Akcja wtórna.

Artyzm filmowy Claira pozostaje pod sugestią muzyki i jej niechybnym działaniem zawsze się posługuje. W filmie o wolności partia muzyczna tworzy odrębną całość, w połączeniu zaś z obrazem jest jego uzupełnieniem. — Dialogi wszystkie i t. zw. szmery zostały wkomponowane w jej piosenkowo - protestowy sens. Muzyczność zabarwiła uczuciowo wszystkie momenty, które przy reportażowym naturalizmie dźwięku musiałyby ekspresji

uczuciowej szukać gdzieindziej i — mogłyby jej nie znaleźć. W takim ujęciu posiada swój sens znana już z innych filmów Claira asynchroniczność (przykład: śpiew słyszany w celi aresztu) oraz przedstawienia w typie śpiewającej gałązki. Całość obejmuje radosną pieśń o wolności, na końcu której słyszymy: „partout — a nous la liberte!” i znowu: „a nous, a nous la liberte!”.

Frazes i prawda.

W jednej z scen nauczyciel dyktuje uczniom sentencję: „Praca jest prawdziwą wolnością”. A zaraz następną sceną udowadnia, że to nieprawda. Koncepcja Claira neguje wszystkie dodatnie możliwości życia zbiorowego. Ten społeczny anarchizm został wymową całego filmu „Niech żyje wolność” uzasadniony. Radę na społeczne bolączki znalazł Clair w sposób prymitywny a zaradczy. Prostu w odwróceniu się od społeczności. Nie jest to jednak ewangelia nowego świata (choćby tylko świata artysty). Włóczęgowska recepta Claira jest tylko dla ludzi z rodu włóczęgów. A tych jest niewielu. Dla reszty przeznacza Clair groteskową koncepcję pracy, względnie lenistwa przyszłości. Przy niej zostaną wszyscy. Dwóch tylko idzie na poszukiwanie wolności.

Neowagantyzm jest sensem istotnym nowego filmu Claira i jego nieprzeplaconą wartością. Partout a nous la liberte! Wolność nadewszystko!

B. W. Lewicki.

Film o wolności wagantów.



Henri Marchand i Raymond Cordy w filmie Rene Claira „Niech żyje wolność” (A nous la liberte), wyświetlanym obecnie na ekranach Kopernika i Marysienski.

Złote medale i kult aktorszczyzny.

Ma swoje nagrody doroczne literatura, plastyka, muzyka. Zagranicą plebiscyту ogółu względnie instytucje publiczne wyróżniają rokrocznie najlepsze filmy i obdarzają je nagrodami. U

nas nie było tego zwyczaju. Dlaczego? — niewiedomo. Może z powodu nikłej prezencji naszej kinematografii.

Dopiero tygodnik „Kino” pokusił się o ufundowanie (może tylko na papie-

rze!) złotego medalu, którym co roku odznaczany będzie najlepszy polski film. Przyznawanie tej nagrody oddano nieopatrnie w ręce sądu ogółu. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Opinia czytelników „Kina” przyznała palmę pierwszeństwa... „Dziesięciu z Pawiaka” Ordyńskiego(!).

Gdy zapowiadano utworzenie nagrody złotego medalu, red. L. B. pisał m. in.: „Film wartościowy pod względem artystycznym, jest bez wartości pod względem kasowym. A znów banalny, sprytnie zrobiony „kicz” przynosi przedsiębiorcy grube zyski”. Tu mieści się osąd paradoksalnej sytuacji, stworzonej przez plebiscyt „Kina”. Zacytowane słowa wskazują, że opinia ogółu popiera często bezwartościowe „kicze”. Ostatnio stało się to samo. Tylko tu już nie chodziło o kasę kinoteatru, lecz o udzielenie nagrody, jedynego w Polsce wyróżnienia filmowego.

Zresztą nie mogło się stać inaczej. Wychowana na kulcie aktorszczyzny rzesza czytelników „Kina”, ta z rubryki „Kamieni i kwiatów” nie mogła wybrać inaczej. Poza tem „Kino”, ufundowawszy nagrodę, ma prawo rozporządzania nią w jaki chce sposób. Niech tylko nie ma pretensji, by tę instytucję „złotego medalu” brać na serio i traktować poważnie.

bwl.

W TOKU DYKUSJI.

W obronie „Dzikich pól”.

Nazbyt wiele obiecywano sobie po „Dzikich polach” zanim jeszcze zostały ukończone i wyświetlone i nazbyt ostro teraz się je krytykuje i potępia. Niewłaściwością jest tu ten rozdzźwięk między poprzedzającym zachwytem i następnym potępieniem, ostrem i bezwzględem w całej prasie filmowej i recenzjach. Do „Dzikich pól” należy się — moim zdaniem — ustosunkować bardziej pozytywnie. Niezależnie od wszystkich jego defektów i zadługich momentów akcji jest ten film pełen piękna: zdjęć, gry artystów, ilustracji muzycznej. On to — pierwszy w Polsce — głosi ideę pokoju i przebaczenia, przebijając się ponad niewyważonego układu scenariusz. Jednym słowem: ze wszystkimi swymi usterkami jest nowy film Lejtesa pewną pozycją polskiej kinematografii, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. Mimo wszystko wziął on początek z prawdziwej sztuki kinowej.

Tad. Węgliński (Kraków).

Niemiec twórcą filmu antyniemieckiego.

Reżyser Eryk von Stroheim realizuje obecnie film wojenny „Ostatni szwadron” (The last Squadron). Jak donosi berliński „Filmkurier” tendencja tego filmu jest zdecydowanie antyniemiecka.

Najlepsze filmy Ameryki.

Dziesięć najlepszych filmów amerykańskich w 1931 roku, to: „Dziecko grzechu”, „Wolna dusza”, „Grzech Ma deion Claudet”, „Cimarron”, „Złota dziewczyna”, „Skippy”, „Koniec pięciu gwiazd”, „Światła wielkiego miasta”, „Sceny uliczne”. Filmy te zostały nagrodzone.

Zaraza na „expresso”.

Po „Błękitnym expresse” Trauberga i „Shanghai-expressie” Sternberga niemiecki reżyser Robert Wolmuth realizuje film pt. „Express południowy”.

Program radiowy.

Sroda, 6 kwietnia.

Lwów (381) Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Poranek szkolny „Hama-lia” słuchowisko według poematu Tarasa Szewczenki w wykonaniu gimnazjum państwowego z ruskim językiem nauczania. Poprzedzi słowo wstępne prof. Łukjanowicza (po polsku). — 12.35—13.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Komunikat gospodarczy. — 13.25—15: Przerwa. — 15: Płyty gramofonowe. — 15.15: Lwowski kącik harcerski. — 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. — 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. „Krasicki” — odczyt I-y — wygł. prof. K. Górski. — 16.10: Płyta gramofonowa. — 16.15: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. — 16.20: „Polska książka o Mandżurii” wygł. T. Parnicki. — 16.35: Arie operowe i operetkowe w wykonaniu p. M. Sasiedzkiej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński. — 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphoni). — 17.10: „Jak powstają monety i banknoty” wygł. inż. Z. Kacprowski. — 17.35: Muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Komunikat roln. Przyp. Roln. — 19.25: „Kozacy w służbie Rzplitej Polskiej” wygł. dr. K. Tyszkowski. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Feljton muzyczny pt. „Słoneczna organizacja Rossini’ego” wygł. red. Cezary Jellenta. — 20.15: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry harmonistów pod dyrekcją I. Melodysty. — 21: Kwadrans literacki — Jan Wiśniewski — opowiadanie pt. „Skarbnik”. — 21.15: Koncert kameralny. Recital Marii Fierenza (sopran). Akompaniament L. Urstein. — 21.45: Koncert laureatów konkursu szopenowskiego. — 22.30: Dodatek do Pras. Dzien. Rad. — 22.35: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 22.40: Przerwa. — 22.45: Odczyt w języku francuskim pt. „Turyści francuscy w Polsce” wygł. p. Paul Cazin. — 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej”.

Czwartek, 7 kwietnia.

Lwów (381) godz. 9.30: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. — 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Odczyt rolniczy „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków” inż. St. Chyliński. — 12.35: Poranek z Filharmonii warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dobosz (tenor), M. Halik (skrz.), Wł. Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. K. Hlawiczka. — 14—14.45: Przerwa. — 14.45: Płyty gramofonowe. — 15.05: Komun. gosp. oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski kącik LOPP. — 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. (Dział „Historia”). — 15.45: Płyta gramofonowa. — 15.50: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) Opowiadanie prof. Rostafińskiego pt. „Świśtak się budzi”. b) Feljton J. Wiśniewskiego (ucz. 6 kl. gimn.) pt. „Dzisiejsza młodzież”. — 16.15: Przerwa. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny. — 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.10: „Wawel odnowiony” wygł. prof. A. Szy-szko-Bohusz. — 17.35: Koncert popołudniowy. P. Mańkowska Larissa (sopr.) pieśni i piosenki, p. Szafranowa Z. (fort.) utwory Caselli i Liadowa, p. Worch K. (baryt.) arie operowe i pieśni. Akomp. p. T. Seredyński. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bież. omówi inż. W. Tar-kowski. — 19.25: „Z chaty wieśniaczej na fotel prezydenta” wygł. dr. Wł. Wislocki. 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Feljton pt. „Kultura a kuchnia” wygł. E. Woronicki. — 20.15: Koncert laureatów konkursu szopenowskiego. — 22.45: Dod. do Pras. Dzien. Radiowego. — 22.50: Komunikaty. — 22.55: Arie operowe i pieśni w wykonaniu p. Wihelma Hilsenratha (ten.). Akomp. p. T. Seredyński. — 23.15—24: Muzyka taneczna z teatru variete „Bagatela”.

POSTRZELONY PRZEZ ZŁODZIEJA.

Stanisławów. 5 kwietnia. Onegdaj w nocy Mikołaj Heczka, mieszkaniec gminy Drohowyże, spostrzegł przez okno, iż do jego tajni usiłuje włamać się nieznany osobnik. Wybiegł z domu z zamiarem przytrzymania złodzieja, ten jednak uciekając strzelił do Heczki, raniąc go w bok i pierś.

Życie gospodarcze

Poradnia przemysłowa.

Poradnia przemysłowa przy Instytucie przemysłowym we Lwowie — powołana do życia uchwałą zarządu Izby Przemysłowo - Handlowej lwowskiej z czerwca ub. r., przedłożyła obecnie na posiedzeniu komitetu Poradni sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności.

W skład komitetu Poradni wchodzi: wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Wit Sulimski i inż. Michał Ułam, prezes Izby Rzemieślniczej p. Gustaw Pammer, em. dyr. Izby Przem. Handl. dr. Karol Drawiński, dy-rektor Instytutu Przem. inż. Stanisław Tatarczuk i prowadzący Poradnię r. dr. inż. Stanisław Biełkowski.

Poradnia rozwinęła działalność w następujących kierunkach:

1. Celem rozszerzenia zbytu wyrobów wytwórni okręgu Izby Poradnia wydaje zestawienia wytwórczości miejscowej, które po porozumieniu się z p. Kuratorem szkolnym rozszerza za pomocą szkół na terenie Izby. Zestawienia te wydawała w nakładzie 5000 egzemplarzy, zaznając za pomocą tytułu szkół prawie pół miliona gospodarstw domowych z wytwórczością miejscową starając się pobudzić patriotyzm gospodarczy szerokich warstw, wykazując zależność miejscowego zatrudnienia od miejscowej konsumpcji na podstawie bilansu handlowego i stanu bezrobocia.

Poradnia wydała dotychczas następujące zestawienia: 1. artykuły użytku szkolnego, 2. artykuły codziennego użytku, 3. instrumenta muzyczne i artykuły sportowe, 4. przemysł spożywczy, w opracowaniu: urządzenia domowe i przemysł odzieżowy.

2. Poradnia opracowuje planowo rynek zbytu miejscowy przez zestawienie artykułów zapotrzebowania tak publicznego jak też prywatnego i stara się o doprowadzenie tego zapotrzebowania do miejscowych wytwórni, tak samo stara się o udział miejscowych wytwórni w scentralizowanych dostawach.

Celem praktycznego wyzyskania tego kierunku pracy Poradnia złączyła zgłaszające się przedsiębiorstwa w porozumienie gospodarcze, które mają za cel: wspólna akwizycja, specjalizację warsztatów pracy przez należyty podział zamówień, wspólny zakup surowca względnie półfabrykatów, oraz uzyskanie kredytów surowcowych przez wystąpienie Zjednoczenia jako powiernika kredytowego.

Dotychczas Poradnia zorganizowała już Zjednoczenie Lwowskiego Przemysłu Konfekcyjnego, a w najbliższym czasie powoła do życia Zjednoczenie Lwowskiego Przemysłu Metalowego.

3. Celem zainicjowania zużytkowania zbiórki tych odpadków za pomocą szkół, Pan Kurator szkolny i w tym wypadku wobec inicjatywy Poradni zajął bardzo przychylne stanowisko, tak, że w ciągu bieżącego miesiąca zbiórka taka będzie się mogła rozpocząć. Narazie zbierać się będzie gazety i stare papiery. Z kwot uzyskanych 40 proc. przeznaczają się na cele zbierających szkół, resztę po potrąceniu kosztów zbiórki na cele przemysłowe do dyspozycji Komitetu Poradni.

Na podstawie bezpośrednich zgłoszeń Poradnia udzieliła około 60 porad w rozmaitych zagadnieniach przemysłowych, tak technicznych i organizacyjnych jakoteż ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Prowadzący poradnię dr. inż. Biełkowski przyjmuje codziennie w gmachu Instytutu Przemysłowego między 11 a 1 w południe ul. Bourlarda 1.5.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 89120—89150, Londyn 33.50—33.70, Zurych 173.25—173.60, Praga 26.40—26.44, Berlin 212—212.40, Paryż 35.11—35.17.

Sytuacja bez zmiany.

Giełda akcyjna w zamknięciu. Z powodu braku korzystnych ofert kupna lub sprzedaży, nie doszło do transakcji. Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.8975; rubel złoty 4.90. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212; marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211 w żądaniu, funt szt. banknoty w obrotach prywatnych 33.90. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami małe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	27.50	28.—
pszenica zbiorowa ex 1931	26.50	26.75
żyto jednol. ex 1931	25.—	25.25
żyto zbiorowe ex 1931	24.25	24.50
jęczmień browarny	22.50	24.50
„ przemiałowy	19.—	19.50
„ pastewny	17.—	17.50
owies malop. ex 1931	23.50	24.—
„ zbiorowy	22.—	22.50
„ niezaduszony	26.50	27.50
kukurudza krajowa	22.—	24.—
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	19.—	21.—
„ kolorowa } z workiem	—	—25
„ krasa	36.—	38.—
groch Victoria	32.—	34.—
„ polny	23.—	24.—
bobik	19.—	20.—
wyka czarna	27.—	28.—
„ szara	25.—	25.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	16.—	16.50
„ przemiałowa	21.50	22.—
len	34.—	35.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	14.—	14.25
„ pszenne	13.50	13.75
kasza hreczana 50% pol.	36.—	38.—
kasza jaglana	38.—	40.—
proso krajowe	22.50	23.—
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	100.—	110.—
„ siwy	—	—
konieczyna czerw. natur.	10.—	230.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	29.50	30.—
„ zbiorowa	28.25	28.75
żyto jednolite ex 1931	26.50	26.75
„ zbiorowe	25.75	26.—
jęczmień przemiałowy	21.—	21.50
owies malop. ex 1931	26.—	26.50
„ dworski niezad.	29.—	30.—
mąka pszenna luksusowa	49.50	50.50
„ 65%	45.50	46.50
„ żytnia typ urzędowy	42.—	43.—
otręby żytnie	14.25	14.50
„ pszenne	14.50	15.—
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	34.—	36.—
„ pęczak Nr. 10.	34.—	36.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 kwietnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, ży-cie, jęczmieniu, mące i otrębach jęczmien-nych przy cenach niezmiennych. Ten-dencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Pszenica kr. dwor. loco Podwołoczyska (ceny giełdowe) 27.50—28. żyto malop. zbior. 24.25—24.50, jęczmień malop. prze-miał. 19—19.50, mąka pszenna luksusowa 49.50—50.50, mąka pszenna 45.50—46.50, otręby jęczmienne 13.50—14. Inne kursy niezmiennione.

Indie — pożeracz złota.

GDZIE I JAK PRZECHOWUJĄ ZŁOTO W INDJACH.

Do szczęśliwego pokonania trudności płatniczych i walutowych Anglii przyczyniły się w ostatnim okresie Indie, z których popłynęła istna rzeka złota do Londynu.

Indie słynęły zawsze, jako największy konsument i odbiorca metali szlachetnych: najpierw srebra, a potem, gdy straciło ono na wartości — złota. Złoto płynęło do Indii w olbrzymich ilościach. Wartość sprowadzanych do Indii przesyłek złota w ciągu ostatnich 50 lat obliczają ekonomiści angielscy na sumę zgórą 35 miliardów złotych.

Rząd angielski przyglądał się tej złotej powodzi bezzadnie, nie mogąc jej zatamować. Wiedziano skąd złoto przychodzi, ale nikt nie wiedział, gdzie ono się w Indiach podziwia, gdzie wsłaka. Nie otrzymywały go banki, nie wpływało do skarbców i kas instytucji finansowych. Tylko drobna część złotego Paktołu ukazywała się w świetle dziennem na stołach bogatych Hindusów w postaci złotej zastawy, naczyń i ozdób, którymi lubią się oni pysznić wobec gości. Ale dziewięć dziesiątych skarbów znikało w sposób niepojęty i tajemniczy. Im więcej złota przybywało do kraju, tem rzadziej je widziano. W ten sposób Indie stawały się niebezpiecznym wprost pozeraczem złota, który zagrażał utrzymaniu t. zw. goldstandardu i bezpieczeństwa waluty angielskiej.

Gdzież się to złoto podziało? W jakich niezbadanych skrytkach się pochowało? Świadomi rzeczy znawcy stosunków hinduskich twierdzą, iż zostało ono zakopane w ogrodach prywatnych, w lochach podziemnych, zamurowane w piwnicach. Bogaci Hindusi przetrapiali je na cegiełki złote, ubożsi przerabiali je na biżuterię i ozdoby dla kobiet, które wkładały je na siebie tylko w najrzadszych okazjach.

Dopiero różnica w cenie funta i rupii indyjskiej po ucieczce od parytetu złotego funta wywabiła złoto hinduskie z ukrycia i skłoniła jego posiadaczy do masowego eksportu złota do Londynu i wymiany na funty, co dawało spore zyski na różnicy kursu.

Ale i te dziesiątki milionów złota, które powędrowały w ostatnich tygodniach z Kalkuty, Bombaju, Madrasu do stolicy Wielkiej Brytanii, stanowią za ledwie ułamek skarbów złotych, jakie kryje jeszcze w swem wnętrzu olbrzy-ny półwysep Hindustanu. Or.

CAVALLERIA RUSTICANA.

Z Żółkwi donoszą: Wczoraj o godz. 21.30 na ulicy Piłsudskiego w Żółkwi Michał Kopeć, lat 19, zwany Kupczyk, zajęty w introligatorni OO. Bazylijanów w czasie sprzeczki o dziewczynę, ugodził dwukrotnie nożem w szyję Piotra Żywotko, tak nieszczęśliwie, że Żywotko w pół godziny potem zakończył życie. Kopcza aresztowano. W więzieniu symuluje on chorobę umysłową.

Zapisujcie się

na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.

DZIKI STRAJK W CZECHOSŁOWA-CII TRWA DALEJ.

Praga, 5 kwietnia. (PAT.) W związku z dzikim strajkiem węglowym w południowo-zachodnim czeskim zagłębiu węglowym i w części ostrawsko-karwińskiego, socjaldemokraci postawili w parlamencie wniosek o wywłaszczenie kopalń przez państwo. Wniosek ma wszelkie cechy demonstracji.

Z całej Polski.

Zgony na choroby zakaźne. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu lutego zmarło w Polsce na choroby zakaźne 280 osób. Z ogólnej liczby zgonów 48 osób zmarło na dur brzuszny, 14 na dur osutkowy, 54 na płonice, 89 na błonice, 17 na odrę, 40 na gorączkę popołogową, oraz 18 na krztusiec.

3.310 kandydatów na każde sto wolnych posad. Jak wynika z danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, na każde sto wolnych posad w miesiącu styczniu było 3.310 poszukujących pracy. Na każde sto wolnych posad dla mężczyzn było 3.444 kandydatów, na wolne posady dla kobiet, zaś — 2.842 kandydatek.

Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn w górnictwie było 14.294 kandydatów, w hutnictwie 2.748, w przemyśle metalowym 4.194, w przemyśle włókienniczym 12.180, w przemyśle budowlanym 9.824, w innych grupach zawodowych 6.526, wśród robotników niewykwalifikowanych 2.342. Wśród robotników rolnych na każde 100 wolnych posad było 3.597 kandydatów, wśród pracowników umysłowych 7.044, wśród pracowników młodości 1.233, wreszcie wśród służby domowej i robotników komunikacyjnych 553 kandydatów.

Wśród kobiet największa stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w grupie pracowników umysłowych, mianowicie 16.653 kandydatek na każde 100 wolnych miejsc.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJA

POTRZEBNA

nauczycielka, do uczenia 1. gimn. na okres 2-miesięczny, nada adres, warunki do Adm. pod „Sumiennosc”. 1058

SPRZEDAŻ

MODELE

firanek, kap ręcznej roboty za bezcen. Jedyna Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 986

DLA DZIECI

do lat 15 — płaszczyki wiosenne od zł. 12.—, sukienki od zł. 5.—, ubranka od zł. 10.— Swetery i bielizna „Trykot” ulica Halicka 21, telefon 26-88. 1065

WYJEŻDŻAM

sprzedaję tanio mebelki machoniowe, świecznik kryształowy, obrazy, sypialnię orzechową, Kosiłkaja 3, drzwi 5, 11—2, 4—7. 1059

WILLIAM J. LOCKE.

11)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

— Twoja matka była wielką kobietą — zauważyłem.

— Mam fotografię. Chce wuj zobaczyć?

Wyjął zatłuszczony portfel, a z niego fotografię.

— W ostatnim roku był u nas fotograf. Mówił, że ma bogaty zakład w Jacksonville. Dobra podobizna, niema co gadać.

„Podobizna” była niewątpliwie dobra, ale doznałem wstrząsającego wrażenia. Kiedy Dorcas uciekała z domu, miałem czternaście lat i zachowałem w pamięci obraz wysokiej, eleganckiej młodej dziewczyny z błyszczącymi oczyma i świeżą cerą. Fotografia zaś przedstawiała chudą, wynędzniałą, starą wyrobnicę w chłopskich szmatach. Rzadkie włosy splecione były w brzydki kiks; spracowane ręce zwisały się ciężko po bokach. Palce wyglądały jak sękaty kółki. Co za porównanie z Muriel, świeżą, pulchną, strojną, z twarzą gładką jak u młodej dziewczyny! Takie fotografie pokazywali

ORZĘZWIAJĄCY NAPÓJ SŁODOWY
osiągnięcie przez preparat
„PIWOMEL”
Znakomity w smaku, obfituje w witaminy, białko, sole mineralne i węglowodany. Działa odżywczo i polepsza zadziwiająco apetyt wzgl. powoduje sprawniejsze wyzyskanie normalnego trawienia.

POŻYWNY WYDAJE OBFITĄ PIANĘ WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Kartonik wystarczający na wyrób 12 ltr. napoju zł. 1.00.

Do nabycia w sklepach spożywczych, spółdzielniach, aptekach i drogeriach, lub od nas wprost za nadesłaniem zł. 1.25 w znaczkach pocztowych. **Odsprzedawcy i zastępcy rejonowi pożądan.**

„ADRA” Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, oddział G. 1054

Pamiętajmy! Piwo z zawartością alkoholu, jest pierwszym etapem pijaństwa, a pijaństwo na ród degeneruje, dlatego zamiast zatrwać organizm piwem, odżywiajcie go napojem z „Piwomelu”.

Miejskie ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
DZIAŁ PROPAGANDY, ul. CZARNIECKIEGO L. 5
polecają doskonale

ŻELAZKA ELEKTRYCZNE
TANIE, 1055
NA SPŁATY MIESIĘCZNE
PO 2 ZŁ.

Udzielają kupującym zniżki ceny prądu.

PŁASZCZYKI,
Sukienki, Ubranka, Czapeczki. „SPORT”
Plac Halicki 3. 976

FORTEPIAN

„Schmida” (U. Bösendorfera) króciutki, krzyżowy, oryginalny, piękny, strój kamertonowy nadzwyczajna okazja za 1700 zł. lecz gotówką sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 1048

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 789

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZYGOTOWUJĘ

indywidualnie do egzaminów **adwokackich i sądlowskich.** Zgłoszenia Lwów, Skrytka pocztowa 208. 1057

MIESZKANIA

DWA

garaże komfortowe do wynajęcia pl. Gosińskiego 8, tel. 105-07. 1061

PIĘCIO-POKOJOWE

mieszkanie z 2 przedpokojami, całe słoneczne, ciepłe, l. p. nowoczesny komfort, wynajmie od maja katolikowi gospodarz, Mułska 59, róg Szymonowiczów. 1060

RÓŻNE

DMYTER WÓWK

unieważnia książkę wojskową P. K. U. Rawa Ruska. 1046

2.000 DOLARÓW

ulożę na hipotecę za pełnym zabezpieczeniem dewaluacji. Zgłoszenia: Telefon 70-78 1063

MEBLE

Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać zwiedzając **DOM MEBLOWY** „Silesia” Lwów, Bracowska 3. Kolosalny wybór kompletów i sztuk pojedynczych. 756

Ministerstwo Skarbu

(Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) podaje do wiadomości, że Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń „Feniks” we Wiedniu, Przedstawicielstwo Generalne we Lwowie, ul. Kościuszki 8, działające na obszarze b. zaboru austriackiego zrezygnowało z dalszej działalności w Polsce. Osoby mające do Towarzystwa pretensje z tytułu umowy ubezpieczenia w działach ubezpieczeń: od ognia, od gradobicia, od wypadków i od odpowiedzialności prawnej, szyb, przewozów i od kradzieży winny zawiadomić o tem Ministerstwo do dnia 15 czerwca 1932.

Ogłoszenie to nie odnosi się do Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Feniks” we Wiedniu, mającego również Generalne Przedstawicielstwo we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 8, które nadal działa na obszarze byłego zaboru austriackiego. 1051

Tymczasowy Wydział Powiatowy Dolński Nr. 1/5/27.

Dolina, dnia 25 marca 1932 r.
KONKURS.

Tymczasowy Wydział Powiatowy Dolński rozpisuje konkurs na posadę instruktora rolnego Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Dolinie.

Warunki konkursu:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Ukończone studia w wyższej wzgl. średniej szkole rolniczej.
4. Przynajmniej dwuletnia praktyka samorządowa na podobnym stanowisku.
5. Do posady tej przywiązane są pobory IX. względnie X. grupy uposażenia z 10 proc. dodatkiem komunalnym (zależnie od wykształcenia fachowego kandydata).

Posada kontraktowa jest zaraz do objęcia.

Kandydaci, reflektujący na objęcie powyższej posady, winni wnieść podania najpóźniej dnia 20 kwietnia 1932 r. na ręce Przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Dolinie.

Do podania należy dołączyć wierzytelne odpisy świadectw służbowych oraz dokumentów, stwierdzających wymogi konkursu podane od 1—4, nadto własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae).

Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Powiatowego

Rappe w. r.

Starosta powiatowy. 1053

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

mi na wojnie żołnierze. Fotografie majątek! Jakim sposobem moja siostra mogła się tak zdeklasować? Ale pomimo wszystko zacięta twarz pozostała ta sama. Pamiętałem dobrze energiczną brodę i płomień, fanatyczne oczy.

— Tak — rzekłem łagodnie, oddając fotografię. — Twoja matka była niezwykłą kobietą.

— Wszystko potrafiła, wuju. Odprawiać nabożeństwa, strzyc owce, budować baraki. Żaden chłop jej nie dorównał.

— A ojciec? — zapytałem.

Ojciec był oddany religii. Wyemigrował do Australii w zamiarze nauczania Buszmanów ewangelii, lecz przekonał się, że wszyscy czarni, do których można było dotrzeć, byli już nawróceni, a ci nienawróceni — niedostępni. Dorcas musiała się bardzo zakochać w małym ognistym apostołem, skoro zgodziła się na tak absurdalną imprezę. On nazywał to pracą w winnicy pańskiej. Zarabiali oboje na życie, pracą rąk, gdyż nie wzięli ze sobą żadnych zasobów i nawracali kogo się dało. Amos pamiętał, że od najdawniejszych czasów w rodzinie rządziła matka. Ona obmyślała wszelkie plany i kierowała ich realizacją. Chociaż Amos mówił o ojcu z szacunkiem i nieomal trwożnym uwielbieniem, niby o wielkim i świętym człowieku, zorientowa-

łem się, że musiał to być skończony niedołęga. Matka zakupiła stopniowo ziemię, bydło i owce. Matka wynajmowała robotników, kierowała budową baraków, sprzedawała wełnę i zboże i jednocześnie gotowała obiady, szorowała podłogi i szyła i naprawiała odzież dla męża i syna. Ale i Burden nie próżnował. I on pracował w pocie czoła. Bóg każe pracować na chleb codzienny. Burden pracował na chleb, ale tylko na chleb, nie żeby się dorobić.

— Ciagle nauczał — opowiadał entuzjastycznie Amos. — Jeżeli nie miał pod ręką nikogo innego, to nauczał matkę i mnie. Szkoda, że go wuj nie mógł słyszeć.

Odpowiedziałem z powagą, że napewno byłbym zbudowany.

— Napewno — przywtórzył.

Z prostego, naiwnego opowiadania Amosa wyrzała na mnie tragedia zwichniętego życia człowieka, urodzonego apostoła, którego duch boży zawiódł na pustynię, gdzie nie było kogo nawracać. Umarł przed dziesięciu laty, podług Amosa „na febrę”, podług mego domysłu z wyczerpania, spowodowanego rozpaczą.

Matka nauczyła Amosa czytać, pisać i liczyć. Ze znalazła na to czas, było świadectwem jej geniuszu. Poza tem chłopak nie pobierał żadnej nauki. Od

wczesnych lat pracował ciężko razem z innymi i nie miał pojęcia o innym życiu.

Ponieważ nie był gadatliwy, musiałem wyciągać z niego słowo po słowie. Nie miał daru opowiadania. Do dzisiejszego dnia nie wyobrażam sobie wyraźnie środowiska, w jakim się wychował. Jedyne dane do spekulacji, to fotografia Dorcas, jego ręce, sposób bycia i język. List Dorcas wyjaśniał, lecz nie opisywał...

Zimowe słońce rozpyływało się już w purpurze zachodu, kiedy zaprowadziłem go do gościnnego pokoju. Rozejrzał się po meblach i orzekł z uśmiechem, że mieszkam jak król.

— Może chciałbyś odpocząć, albo przejść się — rzekłem. — Obiad jest o wpół do ósmej. Ja przebioram się zwykle do obiadu, ale ty możesz zostać w tem ubraniu. Jak chcesz.

Otworzył szeroko oczy.

— Wuj się przebiera do obiadu?

— Tak — odpowiedział. — Kładę garnitur wieczorowy.

— A ten wuj zdejmuję?

— Naturalnie.

Pokazałem mu gdzie jest łazienka i uciekłem.

(C. d. n.)